

dr. Lukacsa i hr. Tiszy uważa opozycję za swe postanowienie ostateczne, co do którego w żadne z większości nie myśli wdawać się rokowania.

Stanowisko jednak opozycji i jej groźby nie wywołały na razie w łonie stronnictwa rządowego objawów przerażenia. Posłowie partji pracy licznie zjechali się już do Budapesztu. Wobec wynurzeń stronnictwa opozycyjnych wskazują oni na to, że nie mają powodu do obaw, a nawet wątpliwości, z powodu usposobienia w kraju.

Stanowisko bowiem, jakie zajęły okręgi wyborcze i municypia, wskazuje dowodnie, iż o popieraniu opozycji przez nie niema mowy. Przeciwnie wnoszą wypadki, że stanowiąc większość kraju pochwala wszystkie zarządzenia rządu z ostatnich czasów. Zdaniem partji pracy, mniejszości usunął się grunt z pod nóg nawet we własnych jej okręgach wyborczych. Jeżeli więc opozycja przez dalszą swą zaciętość dążyć będzie do hamowania obrad w Sejmie, to skutkiem takiego postępowania, szeregi jej wyjdą z przyszłych wyborów znacznie przerzedzone.

Nowa zatem kampania parlamentarna na Węgrzech znajdzie się znów pod znakiem walki — i to walki bardzo gorącej, w której obie strony rozwiną całą swą energię. Na razie wszakże panuje jeszcze cisza. Realny projekt rozwiązania dotąd się nie pojawił. Kwestya więc, jaki będzie ostateczny koniec walki, pozostawia otwarte domysłem i kombinacyom pole.

Z pod berła rosyjskiego.

(Kościoł katolicki w Rosyi. — Z Litwy. — Konwersacya o nacyonalistach).

Położenie Kościoła katolickiego w Rosyi jest dzisiaj w najwyższym stopniu utrudnione. Pracują nad tem wspólnie ustawy państwowe i biurokracya, która na podstawie samowolnego wykładania ustaw, gdzie może, czyni jak największe trudności Kościołowi i jego funkcjonaryuszom.

Biskupi, chcąc uzyskać dla Kościoła najniezbędniejsze i najskromniejsze warunki bytu i rozwoju, wręczyli rządowi memoriał, w którym ujeli swoje żądania. Rząd atoli zajął stanowisko tak wrogie, jakiego się nawet najczarniej patrzący pesymiści nie spodziewali. Nie dość na tem! Rząd nie tylko, że nie chce przyznać Kościołowi praw najelementarniejszych, w dodatku całą siłą pracuje nad tem, by niecięż coraz większą niezgodę między poszczególnymi narodowościami i w ten sposób osłabić stanowisko i powagę Kościoła. Podsyca więc przedewszystkiem przeciwieństwo między Polakami a Litwinami, sprzyja litwomaniom i jest zadowolony, jeśli walka ta z najduże swój odgłos w prasie zagranicznej, odwraca bowiem uwagę od przesładowań politycznych i narodowości przez Rosyję.

Akcyja publicystyczna, zwłaszcza przeciw Polakom, toczy się przedewszystkiem w

Anglii i Włoszech. Tak n. p. coraz to częściej pojawiają się w *Italie*, dzienniku bardzo i ogólnie we Włoszech czytany, artykuły zjadliwe i nienawistne przeciw Polakom na Litwie (pan-polonistom), zarzucające im przesładowanie Litwinów, identyfikujące kwestję językową z wyznaniem wiary. Artykuły te ogół włoski czyta, komentuje i z nich nabiera wyobrażeń o stosunkach polskich i katolickich na Litwie. I chociaż w sferach kompetentnych akcyja ta litwomaniom, wspieranych przez rząd rosyjski, nie odnieść żadnego skutku, to przecież w błąd wprowadza opinię publiczną i wielkie szkody wyrządzić może Kościołowi.

Przerażające wręcz szczegóły o stanie posiadłości polskiej w jednej tylko z gubernij litewskich, witebskiej, podaje korespondent *Gazety Warszawskiej* z nad Dźwiny.

Jednocześnie z zanikiem polskichabytków historycznych, pisze on, wymyka się z rąk naszych i dorobek ekonomiczny: rosną długi (wogóle większą własność w gub. witebskiej obciążają długi bankowe w kwocie przeszło 20 milionów rubli), znikają lasy, nie powstaje przemysł, brak kooperatyw, a co najgorsza, w przerażający wprost sposób topnieje ziemska własność polska. Nie mówiąc o konfiskatach i sekwestrach po r. 1863, na podstawie urzędowych statystycznych danych z lat 1878 i 1906 obliczenie obszaru ziemi, posiadanej przez Polaków, straszny wykazuje wynik. O ile dalej w takim tempie będą Polacy w gubernii witebskiej tracili ziemię, to za lat 20 pozostanie już tylko wspomnienie, że tu byli, a polskie napisy na płytach cmentarnych będą przemawiały tylko echem zmarnowanej przeszłości.

Stan polskiego posiadania w rzeczonych latach tak się przedstawia:

Powiat:	r. 1877	r. 1906
Witebski	ilość dziesięcin	
Wieliski	84.470	34.474
Horodecki	29.891	2.671
Dynaburski	35.960	12.212
Drysiński	94.698	42.870
Lepelski	108.714	72.175
Lucyński	137.040	108.163
Newelski	111.004	76.292
Połocki	40.526	15.046
Rzeżycki	121.926	27.219
Siebieski	136.606	88.375
	70.330	22.110
Razem	971.155	501.607

Trzeba dodać, iż w ciągu ostatnich lat sześciu własność polska nie rozrosła się, bynajmniej, ale jeszcze skurczyła się o jakieś kilkanaście tysięcy dziesięcin. Zapewne, pomimo wszystko, są i będą tacy, co nie ustąpią z rodowych placówek, ale jakże posępny horoskop wyłania się wobec zdziesiątkowania i zubożenia Polaków nad Dźwiną, w przededniu nowych walk, które bądź co bądź trzeba będzie staczać z ruchem białoruskim. Polacy mogą tu stać się wysepkami, zdala jedyna od drugiej rozsiadani, rozsypani ogniu-

wami istniejącego ongi łańcucha ukutego przez żmudne wysiłki cywilizacyi wiekowej.

*

Ks. Meszczerski z powodu nacyonalistów i ostatnich artykułów p. Mienszykowa robi w *Grażdaninie* uwagę następującą:

„Zawsze mówiłem, że nacyonalisci — to partya polityczna, która przyszła na świat pozbawiona wszelkich zasad, spaczona duchowo, gotowa do wszelkich kompromisów z sumieniem i z interesami kraju, dla tego też im mniej będzie nacyonalistów wybranych do Dumy, tem będzie lepiej dla godności i reputacyi Dumy. Mienszykow, po pięcioletnich kłopotach z nacyonalistami, oznajmia wszystkim swoim czytelnikom, że lepiej niechaj wybierają uczciwego radykała, aniżeli wątpliwego nacyonalistę, ponieważ są to ludzie podejrzani. Cała różnica pomiędzy mną a Mienszykowem polega tylko na tem, że woli on uczciwego radykała od podejrzanego nacyonalisty, a ja mówię: ponieważ nacyonalisci są podejrzani, przeto nie ich wybierajcie, lecz tych, których fama miejscowa uważa za uczciwych. Mojem zdaniem jest to daleko uczciwiej i jaśniej“.

Natomiast p. Wołodimirov z *„Ziemszczyzny“* radzi wybierać tylko nacyonalistów, i dla łatwiejszego przekonania czytelników przytacza nazwiska „godnych naśladowstwa i uznania nacyonalistów“.

„Byli tacy ludzie i wśród nacyonalistów w 3-ej Dumie, był o. Gepecki, był Ładomirski, był Zarin. Są to prawdziwi nacyonalisci, których bez wahania przyjmie do swej rodziny związek narodu rosyjskiego i związek imienia Michała Archanioła i moskiewska partya monarchiczna i związek ludzi rosyjskich“.

Wchodząc w kompromis z nacyonalistami dla zabezpieczenia wyboru swych ludzi, oddawajcie swoje głosy, przedewszystkiem, takim, prawdziwym nacyonalistom. Z nimi i w Dumie bez żadnych umów będziecie głosowali zgodnie. Są to prawdziwi nacyonalisci, ludzie umiarkowanie prawicowych poglądów“.

Z powyższych słów widać, że nawet najskrajniejsze organizacje prawicowe, które dotychczas nie zawsze szły ręką w rękę z nacyonalistami, teraz — przed wyborami — wszelkimi sposobami starają się ich zjednać.

Stan rzeczy w Turcyi.

Tureya wobec propozycji hr. Berchtolda.

Figaro otrzymał z Konstantynopola następującą informację: W oficjalnych kołach tureckich oświadczają, że propozycyi hr. Berchtolda nie znają dokładnie, gdyż nie została ona Porcie oficjalnie przedstawiona. Porta więc nie jest w stanie ani jej odrzucić, ani przyjąć. Propozycyę hr. Berchtolda wszakże uważają za objaw wielkiego zaufa-

nia do tureckiego rządu i za zgodę na jego politykę.

Kwestya pokoju.

Turecki ambasador w Paryżu miał wczoraj konferencyę z francuskim prezydentem ministrów w sprawie definitywnego wdrożenia konferencyi pokojowej.

Pisma paryskie twierdzą, że pokój jest bliższy, aniżeli o terminie jego głoszą oficjalne włoskie koła. Szczególną trudność sprawia włoski dekret aneksyjny, którego istnienie Turcyja nie chce uznać. Co do wynagrodzenia Turcyi, to Włochy skłonne są udzielić go w większej, niż pierwotnie godziły się, sumie, jeżeli z Trypolidy zostaną wycofane wojska tureckie.

Wypuszczony z niewoli włoskiej gubernator Lubhi przywiozł do Konstantynopola propozycyę rządu włoskiego wypuszczenia z niewoli 20 jeńców tureckich w zamian za wypuszczenie na wolność wziętej przez Turków do niewoli włoskiej wyprawy naukowej, złożonej z 5 osób.

Now. Wremia omawiając kwestyę pokoju między Turcyą a Włochami, oświadcza, że Turcyi zaszkodziłoby w obecnej chwili, gdyby zawarła pokój, gdyż naraziłaby się na znaczne trudności ze strony Arabów i straciłaby swą powagę. Z drugiej strony trójpoko- rozumieniu zawarcie pokoju obecnie byłoby nie na rękę, gdyż w skutkach oznaczałoby reaktywowanie trójpzymierza, które obecnie wobec wojny stało się wedle rosyjskiego organu, przymierzem dwu państw.

Misya tureckiego następcy tronu.

Podróż tureckiego następcy tronu, ks. Jussufa Izzedina, przez Wiedeń do Szwajcaryi zdawna postanowioną, odwołano z dnia na dzień ze względów polityki wewnętrznej. Kryzys turecki doszedł do takiego napięcia, iż były obawy, że upadek komitetu młodotureckiego pociągnie za sobą także sułtana i że Jussuf Izzedin będzie musiał na tron wstąpić. Obawy te w chwili obecnej ustąpiły i następcę tronu mógł się udać w podróż. Świadczy to o wielkiem znaczeniu politycznem tej podróży i pilności sprawy, że podróż ta odbywa się w samym środku świętego miesiąca Ramazanu.

Wyprawa księcia, twierdzą, ma dwa cele: jeden, aby preliminarja pokojowe z Włochami posunąć; drugi, aby zapewnić Porcie niekrepowaną mimo propozycyi hr. Berchtolda swobodę postępowania. Pokoju Turcyja jak najbardziej pożąda.

Wobec ciężkich wewnętrznych przesileni, wobec spraw ze względu na całość państwa wymagających uporządkowania, trudno prowadzić wojnę. Brak także środków pieniężnych do jej prowadzenia. W wojnę włożyła Turcyja 10 milionów funtów pożyczki na cele kulturalne zaciągniętej. Spieszno więc Turcyi zawrzeć pokój, bo rany, zadane jej przez Włochy, a jeszcze bardziej przez Albańczyków, są ciężkie i do leczenia jak najprędzej przystąpić trzeba. Jako jeden z motywów tendencyi pokojowej podają niektóre

135)

CZARODZIEJKA Z GUILDŃ.

(Pierre Sales. *Le trésor du Guildo*).

Tom drugi.

La Malouine.

XI.

(Ciąg dalszy).

Guy zacerwienił się po dziecinnemu, bardzo uszczęśliwiony i zdziwiony, że został zauważony, lecz rzekł:

— Byle tylko mama tego nie zobaczyła!

Ojciec odpowiedział z wdzięczną ironią: — Tego rodzaju gazety nie przechodzą granic la Frochais, jak sądzę?

— Czyż ciągle tak będą się mną zajmować?

— Masz się czego skarżyć! Nie jeden z wielkich panów zapłacił by, aby go wymieniono! — Bo ja... Tak, potrzebuję trochę się przyzwyczaić do tych światowych zwyczajów...

Pomimo świetnej przemiany, którą ojciec zawdzięczał, nie mógł się jeszcze pozbierać ogromnej nieśmiałości, a strój jego, eleganta z ostatnich czasów, nie odjął mu pierwotnych jego zalet, prostoty, rezerwy, przywiązania do niewielu przyjaciół. To też nie życzył sobie, aby ojciec go wprowadzał do kilku-nastu rodzin, które poznawał tu i ówdzie lub był im zaprezentowany na tenisie. Bez wątpienia, że to byłskotliwie towarzystwo mu się podobało; ale obawiał się zaudać rozpraszać, należeć do wszystkich i do nikogo. Obawiał się obojętności, którą dzięki obser-

wacyom ojca zaczynał odgadywać pod grzesznościami, któremi go obsypywano; dusza jego potrzebowała przedewszystkiem szczerości i serdecznych stosunków.

Przez dni kilka, pan de Kermeric wodził go bezlitośnie po wszystkich domach, gdzie ich zapraszano na śniadania, obiady, lub *garden-party*; Guy widział przed sobą, defilując jak w kalejdoskopie wszystko, co Dinard miało najznakomitszego. Rajmund był uszczęśliwiony, ponieważ ten ruch wielkowsiatowy widocznie podniecał jego syna. Lecz Guy, jedynie tylko wtedy nie czynił żadnych zarzutów, gdy chodziło o wizytę do lady Fergusson lub do Preuilly'ich. Rajmund zaczynał nawet żartować sobie z niego w tym względzie.

— Dziś będziesz zadowolony, idziemy do twojej przyjaciółki pani Fergusson.

Bo szybko się spostrzegł, że pani Fergusson była jeszcze większą przyjaciółką jego syna, jak jego samego. Guy odpowiedział:

— Przyznam ci się otwarcie, ojcze, że nienawidzę obojętnych. Rodzina i dobrzy znajomi, oto czego mi potrzeba.

— A przecież — poprawiał pan de Kermeric z lekkim uczuciem zaniepokojenia — wszyscy w rodzinie nie są bezwzględnie uprzejmi dla ciebie, a twoja kuzynka... to prawda, że jest twoją kuzynką tylko przez powinowactwo.

— Zapewne — rzekł Guy życzliwie — panna Champagny mogłaby być uprzejmiejszą względem mnie; ale jeżeli jest jej zwyyczajem okazywać uprzejmość ludziom, wysławiając się z nich! Przebaczam jej z całego serca ze względu na jej brata, który jest uosobioną kurtuazyą, a wuj i ciotka de Preuilly są doprawdy dla mnie bardzo serdeczni.

Codziennie lub co drugi dzień pan de Kermeric z synem bywali na śniadaniu u Preuilly'ich, którzy okazywali się rzeczywiście bardzo dla nich uprzejmi; Berta unika-

ła nawet czynienia najmniejszej aluzji do rozdaju odosobnienia, w jakim trzymała się lady Fergusson, pod pretekstem neuralgii. Bo teraz to była neuralgia. Jedną tylko panną Nini wrogo się zachowywała wobec Guya, a chociaż to się objawiało w śmiechach, żartach, dowcipach i przeinkach, było bardzo widoczne, że Guy de Kermeric nie liczył się do jej przyjaciół.

Ostatecznie, tak lepiej — oświadczył Rajmund synowi — bo nie czuję najmniejszej sympatii do tej osóbkki i spieszno mi, aby jej rodzice po nią przyjechali a dom Preuilly'ich przybrał swój zwykły pozór. Wrócimy tam potem na stałe.

Tymczasem, ponieważ nie nie zakłócało harmonii domu ukochanego nad wszystkie inne, ponieważ żadna chmurka nie przysłaniała przyjeść, jakich doznawali u lady Fergusson i jej córki, u niej upływały im najmiłsze chwile, w spokoju i poufności rodzinnej, tak koniecznej dla Guya. Nie jednakże nie zmieniali się w ich stosunkach z Jane od pierwszego dnia poznania i nawet nigdy nie zdrzą, gdy rękę mu podawała. Bawili się zawsze po dziecinnemu, z całkowitą swobodą.

Pewnego popołudnia zacheiło jej się własnoręcznie nałapać krewetek, czego matka surowo jej zabraniała, od kiedy przestała być dzieckiem. Przyznała się nieobacznie do tej ochoty i ku wielkiemu jej zdumieniu, matka natychmiast się zgodziła...

— Jeżeli tylko pan Guy będzie tak uprzejmy, aby ci towarzyszyć — dodała.

Wyprawa została szybko urządzona. W pół godziny później dwójce młodych ludzi schodziło ze skał, gdy tymczasem Betsy i Rajmund obeszli daleko drogą, idącą wężym, aby się zatrzymać na małej wyniosłości po nad wyrzeźbem, „aby być blisko dzieci nie zawadzając im“.

Lady Fergusson przypatrywała się im bardzo uważnie przez całą godzinę przez lornetkę; a w końcu rzekła rozczerowana:

— Gdybyśmy nawet byli obok nich, nie zawadzilibyśmy im wcale.

Jane stała prawie przy samej wodzie z oczami utkwionymi uparcie w swoją siatkę; Guy ciągnął swoją nieco dalej, a ponieważ lepiej mu się wiodło, przychodził od czasu do czasu wyspać zawartość swego koszyka w koszyk swojej towarzyszki. I zaledwie z sobą rozmawiali, oddając się całkowicie łowieniu, z tym uporem i namiętnością specjalną wszystkim lubiącym bawić się rybołówstwem. W końcu, fala się podniosła, krewetki zniknęły. Trzeba było zaprzestać bezowocnego połowu. Jane pierwsza zaczęła wstępować na skały z siatką na ramieniu.

— Pomogę pani! — zawołał Guy z dołu.

— Nie trzeba! — odrzekła śmiejąc się.

A Betsy, coraz bardziej podrażniona, szeptała:

— Nawet siatki jej nie pomógł nieść!

Nie; Guy nie myślał nawet o galanterii. Poszli zabawić się jak koledzy, oto wszystko! A gdy Jane, wróciwszy do matki, ukazywała jej z tryumfem swój połów, a Betsy, pogardliwie wołała: „Czyż można się tak urządzać, zakrawiać sobie nogi, narażać się na zakatarzenie dla nędznego talerza krewetek, który nie wart sześciu susów?“ Guy się ukazał.

— To jeszcze nie! — zawołał. — Jeżeli pani zechce, proszę pojechać ze mną na przyszły przypływ morza do Ebihans... Wyjechalibyśmy z Guildo...

Betsy nagle pobladła, ale zapanowała nad sobą i odpowiedziała:

— Dziękuję! Żeby mi pan utopił córkę w jakiej przepaści?

(Ciąg dalszy nastąpi).

pisma rzekome rozluźnienie dyscypliny w armii trypolitańskiej. Nie wydaje się jednak rzeczą do prawdy podobną, aby niekarność mogła wkraść się do szeregów armii proroka walczącej z „giurami”.

Drugim, trudniejszym zadaniem, jakie księcia oczekuje, jest odwrócić od Turcji niebezpieczeństwo interwencji mocarstw europejskich, uratować europejskie posiadłości w Turcji.

Jussuf Izzedin, jak wiadomo, spotkać się ma w Szwajcarii z ces. Wilhelmem II., który wybiera się na manewry szwajcarskie; będzie miał także sposobność widzieć się z całym szeregiem mężów stanu.

Sprawa albańska.

Według komunikatu urzędowego, ogłoszonego w Konstantynopolu, przyjęte zostały następujące żądania Albańczyków: 1. wydanie specjalnych praw dla tych miejscowości, w których obecne prawa nie mogą być stosowane; 2. pełnienie powinności wojskowej w czasie pokoju w Rumelii i w obrębie Turcji Europejskiej; 3. zwrot zabranej broni, oprócz karabinów typu wojskowego; 4. powoływanie na urzędników osób, znających zwyczaj i język miejscowy; 5. otwarcie liceów w Skopje i Monastyrze, oraz w miastach, gdzie ludność wynosi przeszło 30.000 i wyznaczenie odpowiednich kredytów na utrzymanie tych liceów; 6. otwarcie szkół duchownych; 7. wolność zakładania szkół prywatnych z wykładem w języku miejscowym w szkołach niższych i średnich; 8. budowa nowych szos i kolei; 9. utworzenie organizacji kantonalnej; 10. opieka nad obywatelami muzułmańskimi; 11. amnestya zupełna; 12. wynagrodzenie za zburzone domy.

Izmail Kemal bey, jeden z najwybitniejszych przywódców Albańczyków, bawiący obecnie w Tryeście, rozmawiał o położeniu w Albanii z przedstawicielem *Neue Freie Presse*.

„Nie powinno się — twierdził Kemal bey — uważać ruchu albańskiego za secesjonistyczny. Uważamy się szczerze za Ottomanów i pragniemy wzrostu potęgi i dobrobytu państwa. Ten fakt, że narodowości nie-tureckie są w Turcji uciskane, grozi wielkim niebezpieczeństwem w razie rozpadnięcia się państwa zarówno Albańczykom, jak Grecjom i innym narodowościom niemuzułmańskim. Naturalnie, tego rozpadnięcia się bynajmniej nie pragniemy. Wobec naszego niedoświadczenia w sztuce rządzenia, tem prędzej znaleźlibyśmy się w niebezpieczeństwie dostania się pod rządy obcego państwa. Dlatego też sądzę, że ruch, obecnie skończony, był rzeczą bardzo korzystną i dla nas i dla państwa i że wszystkie narodowości w Turcji powinny nam być wdzięczne za inicjatywę w tym względzie”.

Na pytanie, czy ruch już się rzeczywiście skończył, Kemal bey odpowiedział: „Z pewnością. Rząd obecny składa się z najwybitniejszych i najmądrzejszych mężów stanu tureckich; oświadczył uroczystie, że uznaje wszystkie nasze prawa i nie mamy żadnego powodu mu niedowierzać. Gdyby miała wrócić reakcja, Albania znów powstanie i postawi na swoim. Osobistość jednak Kiamila baszy, z którym od wielu lat pozostaję w stosunkach przyjacielskich, jest dla nas najpewniejszą rękojmią, że rząd dotrzyma swoich zobowiązań”.

Zagadkowe zajście w Konstantynopolu.

W nocy z 28 na 29 bm. była stolica Turcji widowiskiem wypadków, których znaczenia, wobec sprzeczności doniesień, trudno na razie ocenić.

Pierwsza z depesz, jaka wczoraj nadeszła w tej sprawie z Konstantynopola, opiewa:

Dziś w nocy żandarmeria i poszczególne oddziały wojskowe w Galacji i w Kasim basza, gdzie znajduje się gmach ministerstwa marynarki, usiłowały wzniecić bunt. Próba buntu, którą przedsięwzięto pod wpływem komitetu młodotureckiego, nie udała się.

Wedle późniejszej depeszy próba buntu żandarmerii i kilku oddziałów wojska nastąpiła tuż po północy. Szczegóły buntu nieznane, bo komenda odmawia wyjaśnień. Komenda natychmiast poczyniła daleko idące zarządzenia. Konnicę i piechotę ustawiono w rozmaitych punktach miasta. Jedna kompania piechoty patroluje po ulicach, Konnica o godz. 1-szej po północy zajęła stanowisko przed bankiem ottomańskim; także inne banki obstawiono wojskiem. W mieście nad ranem panował spokój. W głównych punktach dzielnicy galackiej ustawiono oddziały wojsk. Trzy szwadrony konnicy stanęły przed ministerstwem wojny. W kołach ministerstwa wojny oświadczają, że przebieg buntu udowodnił, iż wojsko jest wierne rządowi. Przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie poruczone komisji specjalnej.

Według innej wersji trzech oficerów żandarmerii i około 50 żandarmów urządziło demonstrację przeciw rządowi, aby wywołać niepokój. Wszystkich demonstrantów uwięziono i postawiono przed sąd wojenny.

Ostatnia depesza stara się już sprowadzić omawiane zdarzenia do znaczenia drobnego zajścia.

Wszystkie okoliczności — czytamy tam — wskazują, że wypadki ubiegłej nocy polegały na fałszywym alarmie. Wskutek doniesienia dyrekcyi policyi, że około 30 żołnierzy schodzi z pagórka Okmeidan, komendant I. korpusu zaalarmował cały garnizon. Natychmiast wysłano silne patrole, cały garnizon skon-sygnowano i rozdzielono między żołnierzy ostre naboje.

Komunikat oficjalny komendy donosi, iż wiadomość o jakiejś demonstracji żołnierzy i żandarmów polegała na fałszywej pogłosce o żołnierzach, którzy powracali z magazynów amunicji w Karagacz, gdzie ich złuzować mieli żołnierze z koszar Taszkiszi. Pomyłka wnet się wyjaśniła.

Malta. Sytuacja na Krecie wywołuje znów obawy poważne, to też krążownik angielski „Diana” otrzymał rozkaz odplynięcia na wody kretańskie o dwa dni wcześniej, niż zamierzano.

Bejrut. Sześć włoskich statków wojennych stoi jeszcze przed Bejrutem. Parowiec „Amfitrion”, oraz angielskie i rosyjskie parowce zostały wczoraj przeszukane. Jaki cel tych rewizyj, na razie niewiadomo.

KRONIKA.

Lwów, 30 sierpnia.

Kalendarz.

Sobota (31 sierpnia): Rajmunda wyzn. — Świętosława. — Flora i Ławra.

Wschód słońca o godzinie 4:38 rano, zachód słońca o godz. 6:11 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 20 stopni C.

— **Dyrektor policyi**, radca Rządu dr. Józef Reinlender, powrócił z urlopu i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

— **Z c. i k. armii**. Pułkownicy: Wincenty Müller z 32 p. dział polnych: Fryderyk Jankó z 28 p. dział polnych, przy sposobności przeniesienia ich na własne żądanie w stan spoczynku, otrzymali odniesienie Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

Majster Karol Zeritz, komendant 11 dywizji trenu, przeniesiony został w tym samym charakterze do 3 dywizji trenu.

— **Mianowania na kolejach państwowych**. P. Minister kolei żelaznych zamianował Karola Gilowskiego, star. komisarza maszynowego i prowizorycznego kierownika magazynu materyalnego we Lwowie, naczelnikiem tamże; Chaskla Kornhäusera, star. komisarza budownictwa i zastępcę naczelnika sekcji konserwacji Tarnów II., naczelnikiem sekcji konserwacji tamże, a Celestyna Leszczyńskiego, star. rewidenta we Lwowie, kontrolorem przewozowym w dyrekcyi lwowskiej.

— **Wakacje się kończą...** Za kilka dni mury opustoszałych gmachów szkolnych zaroją się młodzieżą, która ścigając do Lwowa ze wsi, miast i miasteczek, gdzie odpoczywała po dziesięciomiesięcznej pracy. Po ulicach miasta zaroją się opalone twarze, gwarem napełnią się bursy, internaty i prywatne stancje, które teraz czyszczą się i bielą na przyjęcie małych obywateli. Zacznie się praca — daj Boże najowocniejsza — dziesięć długich miesięcy, podczas których będzie się z tęsknotą liczyło, ile jeszcze miesięcy, tygodni, wreszcie dni do 1 lipca 1913 roku, który będzie znów nagrodą za pilność. Przeżywalimy i my to — i myślny tak liczyli i nam oczy radością błyszczały, tłuły się serca, kiedy rozdawano nam świadectwa i puszczano nas na wakacje. Niejeden z nas chciałby bodaj raz jeszcze przeżyć te chwile niezapomniane, najpiękniejsze — niejeden chciałby się wrócić do sal szkolnych, gdzie się tyle pięknych dni przeżyło. Lata szkolne, to najpiękniejsze wspomnienia — pamięta się je całe życie, niemal najdrobniejszy szczegół, piękny jakiś sukces lub też i choćby nawet małe niepowodzenie, majówki, wieczorki i psoty, które kochani profesorowie umieli załagodzić i przebaczyć.

Miło, dobre, serdeczne wspomnienia!

Wakacje się kończą... Czas pracy nadchodzi, pracy dla własnego umysłu i serca, dla społeczeństwa i Ojczyzny. Starsza młodzież to rozumie, dlatego chętnie powraca, młodsi... trudno dziwić się rozbawionym w słońcu dzieciom, że im cokolwiek trudno zamykać się po pięć godzin w sali szkolnej. Parę jednak dni tęsknoty za bezgraniczną wolnością, wyglądanie przez okna za słońcem, tęskne wyglądanie, na które początkowo profesorzy nie zważają, a potem przyzwyczajają się malcy i praca potoczy się swoim trybem.

Już tylko kilka dni!... Niechże ich użyją nasi młodsi przyjaciele jak najlepiej i niech powracają zdrowi i wypoczęci.

— **Jednym z objawów drożyzny**, bardzo dla przemysłu dotkliwych, jest bez wát-

pienia drożyzna żelaza! Nasz przemysł żelazny i nasi rękodzielnicy, włóścianie, górnicy płacą za żelazo 25 do 50 proc. drożej ponad ceny w Niemczech.

W ślad za ankietą rządową zwolują obywatele Austrii olbrzymi wiec konsumentów żelaza, który odbędzie się w październiku 1912 w hali ratuszowej w Wiedniu.

Także w Galicyi z inicyatywy redakcyi *Dziwni* tworzy się „Komitet akcyi o tańsze żelazo”. Pierwsze posiedzenie tego komitetu odbędzie się w niedzielę, d. 8 września b. r. w „Muzeum wynalazków i handlu” we Lwowie (ul. Bourlarda).

Kto z miejscowych interesentów chce otrzymać zaproszenie, raczy się zwrócić pod adresem redakcyi *Dziwni*. Zamiejscowi zaś obywatele, pragnący dla kraju tańszego żelaza, mogą otrzymać 370 nr. *Dziwni* z odpowiednimi wiadomościami odwrotną pocztą. Wystarczy adres: Redakcyja *Dziwni*, Lwów.

— **Wice konceptientów adwokackich** we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 1 września b. r., o godz. 4 po południu w salach Izby adwokatów (ul. Grodzickich 1. 1). Na porządku dziennym: Sprawa zajęcia stanowiska wobec ogólnego Zjazdu konceptientów w Wiedniu, który ma odbyć się 7 września, oraz wybór delegatów.

— **Letni rozkład jazdy**, obowiązujący na liniach tut. okręgu dyrekcyjnego, po usunięciu pociągów sezonowych, pozostaje w mocy na okres zimowy 1912/13 t. j. od 1 października do 1 maja 1913.

— **Z lwowskiej Szkoły handlowej** »Tow. Szkoły handlowej«. Egzamina wstępne i poprawkowe odbędą się w dniach 2 i 3 września b. r. o godzinie 9 przed południem. Wpisy codziennie od godz. 10—12 przed południem.

— **I. krajowa kolonia rymanowska** wraca do Lwowa w sobotę, 31 b. m. o godz. 8:30 wieczorem. Rodzice zechcą się zgłosić po dzieci we wspomnianym czasie na głównym dworcu kolejowym.

— **Zakład naukowy żeński** z prawem publiczności, Amelii d'Endel, przeniesiony został na ul. Asnyka 1. 7. Zakład obejmuje kursy przygotowawcze do matury seminaryjalnej, szkołę wydziałową 5-klasową, szkołę ludową 4-klasową katechetyczną i ogródek froeblovski. Nauka języków obcych w sposób dla ucznia zachęcający i łatwy na podstawie konwersacji rozpoczyna się już w ogródku froeblovskim. Zadaniem zakładu jest gruntowne, do dzisiaj wymagane zastosowane, praktyczne wykształcenie młodego pokolenia, a dzięki usilnym staraniom przełożonej i doborowi najlepszych sił nauczycielskich, zakład ten cieszy się jak najlepszą reputacją. Przy zakładzie istnieje internat dla zamiejscowych. — Wpisy uczennic od 1 września r. b. w kancelaryi zakładu przy ul. Asnyka 1. 7.

— **Ruch budowlany** był w tym roku we Lwowie słaby. W miesiącu czerwcu wy-stawiono zaledwie 11 domów nowych, a 8 rekonstruowano.

— **Miejski zakład oświetlenia elektrycznego** wykazał w miesiącu lipcu 8737 złotych instalacji, 8401 mierników do światła, a 338 do motorów. Ilość żarówek wynosiła 153.730. lamp łukowych 700, motorów 769, przyrządów 516. W miesiącu tym było 8.086,7 kilowatów światła, a 2.519,9 kilowatów motorów.

Miejski zakład gazowy wykazał 345.812 m³ zużytkowanego gazu, a to dla oświetlenia publicznego 68.460, dla oświetlenia prywatnego 169.850, a dla celów technicznych 103.192. Zakład elektryczny i gazowy wykazują większą konsumpcję w porównaniu z r. z.

— **Miejski tramwaj elektryczny** przewiózł w czerwcu b. r. 2.915.504 osób (w czerwcu z r. 2.544.912). Dochód wynosił 318.262 koron.

— **Ruch przejezdnych** był w miesiącu czerwcu stosunkowo bardzo słaby. Ogółem przybyło do Lwowa w tym miesiącu 6155 osób, które się meldowały. Bardzo wiele osób nie melduje się, dlatego trudno podać właściwą cyfrę. Z Galicyi przybyło 4960 osób, z prowincyi austriackich 632, z Węgier 272, z Belgii 9, z Bułgaryi 1, z Niemiec 77, z Anglii 12, z Francyi 8, z Holandyi, Włoch i Portugalii po 1, z Rumunii 10, z Królestwa i Rosyi 257, z Ameryki 14, z Azji 1.

— **Festyn**. Tow. ochotniczej straży pożarnej „Sokół” we Lwowie urządza w niedzielę, 1 września b. r., na dochód budowy własnego domu festyn na placu wystawowym z nader urozmaiconym programem. Początek festynu, o godz. 3 po południu.

— **Z Abbazyi** nadeszła do dzienników wiedeńskich wiadomość, że bawiący tam profesor muzyki Teodor Leszetycki bardzo ciężko zachorował.

— **Zgubiono**: pudło, zawierające suknie, ubranie męskie i sukienki dziecięce; w pociągu kolejowym, zdążającym ze Stryja do Lwowa sznurek pereł; w kawiarni „Trocadero” dwa breloki od zegarka, swinkę koralową i słońca ciężkiego kamienia; złoty zegarek damski; złotą dewizkę z medalionem.

— **Znaleziono**: w ulicy Dwernickiego pulares, zawierający 5 kor.; w Ogródku miejskim laskę zakopiańską; w ulicy Łyczakowskiej książeczkę galic. Kasy oszczędności, wystawioną na nazwisko Julii Ozerkas; w wozach miejskiej kolei elektrycznej: parę rękawiczek, laskę, sukienkę z fartuszkami, walizkę i zegarek z łańcuszkiem; w ulicy Jakóba Hermana weksel na 400 kor. z podpisem Maryi Maruszczakowej.

— **Blakającego się** wczoraj po ulicach śródmieścia trzyletniego chłopca, oddała policya w opiekę komisaryatowi śródmieścia.

Chłopiec ubrany był w ceratowy kapelusz, czerwoną sukienkę w białe paski i czarne policzochy.

— **Ucieczka aresztantów**. Sąd powiatowy w Szczercu doniósł tutejszej policyi, że wczoraj w nocy zbiegło z aresztów tego sądu trzech aresztantów: Aleksander Papajohan, Teiko Anders i Salomon Mermel recte Weiser.

— **Umysłowo chorego chłopca**, w wieku około 17 lat, niemającego podać swego nazwiska, oddała policya w opiekę komisaryatu II. dzielnicy.

— **Karambol**. Włóścianin z Sygniówki Michał Szopski, jadąc wczoraj szybko ulicą Gródecką, najechał na jeden z wozów miejskiej kolei elektrycznej i bardzo znacznie uszkodził dyszlę platformy.

— **Do tutejszego szpitala powszechnego** przywieziono wczoraj ciężko ranego włóścianina Józefa Hurysza, którego pobili chłopcy w Sieciechowie, gdy przez tę wieś szedł do Dublan.

— **Odkrycie zbrodni z przed laty**. Przy wydobywaniu fundamentów z muru granicznego realności przy ulicy Sieniawskiej 1. 6 i 8 znaleziono wczoraj w głębokości około 30 ctm. tuż pod murem trzy czaszki ludzkie, dwie kości goleniowe, liczne kości z kręgosłupów, resztki sukni kobiecej i rękawiczki. Zawiadomiona o wypadku komisya policyjno-lekarska znalazła na jednej z czaszek ślad cięcia siekierą w czoło, na drugiej zaś wybitą w skroni dziurę. Policya sądzi, iż są to ślady popełnionych przed laty zbrodni.

— **Tajemnice z młodych młotów**. Mieszkańcy realności przy ulicy Wypiańskiej 1. 26 donieśli wczoraj policyi, że zamieszkały tam pomocnik handlowy Jan S. w okrutny sposób znęca się nad swą żoną, Stefanią, posługującą zaledwie przed miesiącem. — Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

— **Nieostrożna jazda**. W ulicy Kurkowej najechał wczoraj woźnica Michał Krzys na zarobnika Maksyma Lizaka, który upadłszy na bruk, dotkliwie się potłukł.

— **Zwłoki noworodka** znaleziono dziś rano na budowie realności przy ul. Kościelnej 1. 6. Zwłoki noworodka odstawił komisaryat śródmieścia do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, policya zaś wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia matki dziecka.

— **Nagle zasłabnięcie**. W ulicy Zamarynowskiej zachorował dziś w nocy nagle 29-letni Juda Sohn. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go do szpitala powszechnego.

— **Kronika policyjna**. W ogrodzie realności przy ul. św. Zofii 1. 92, należącej do p. Artura Lilięna, przytrzymał wczoraj Majera Rennera, który wyrębywał siekierą drzewka. Rennera oddano do aresztów policyjnych.

P. Władysław Kwapiński doniósł policyi, że Ignacy Stefański skradł mu kartkę zastawniczą na rower wartości 50 kor., rower wykupił, lecz nie chce go zwrócić mimo nalegań denoszącego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya Kiżykowska, żona kandydata adwokatury, w 36 r. życia;

w Baden, Teodor Gompertz, członek Izby panów.

W Czerniowcach: Paulina Bratkowska, żona właściciela dóbr, w 67 r. życia.

— **Attaché wojskowym** przy poselstwie austro-węgierskim w Cetynii zamianowany został kapitan Gustaw Hubka, nadkompletowy w 81 pp., przydzielony do sztabu generalnego.

— **Aresztowanie oszustów emigracyjnych**. Na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowano onegdaj: Bernarda Grossa z Bochni i Walentego Romana z Wysokiej koło Łańcuta, których oskarżono o oszustwa, popełnione na emigrantach.

— **»Ankieta o Wicie Stwoszu«**. Od p. Leonarda Lepszego, znanego badacza historii sztuki otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następującej uwagi: W ostatnim numerze tygodnika *Świat* pojawił się w formie ankiety artykuł p. t.: „Jak Wita Stwosza darowałśmy Niemcom”. Ponieważ autor powyższego artykułu wprowadził także i moją osobę w swoje wywody i w usta moje kładzie opinie, których w podanej przez niego formie nie wypowiedziałem, przeto pozwalam sobie stwierdzić, że ustęp, odnoszący się do moich oświadczeń, nie jest zgodny z prawdą. Autorowi artykułu, gdy zgłosił się do mnie z propozycją wzięcia udziału w ankiecie, wręcz odmówiłem współudziału, motywując odmowę tem, że kwestyi naukowych nie załatwia się przygodnymi ankietai dziennikarskimi. Sprawę oceny pod

względem naukowym tak rozgłaszanych książek p. Stasiaka o Wicie Stwoszu zajął się doskonały znawca źródeł średniowiecznych dokumentów, p. Adam Chmiel. Ze strony więc naukowej stanie się zadość domaganiom niektórych kół.

Wreszcie jeszcze jedno wyjaśnienie. Autor książki, o których mowa, o ile mi wiadomo, nigdy nie przedłożył Akademii Umiejętności w Krakowie żadnej rozprawy naukowej, Akademia zatem nie miała sposobności wydania swej opinii, drukowania lub niedrukowania jego prac. Nie przeszkodziło to jednak interesowanemu w atakach na tę jedyną najwyższą instytucję naukową polską. Komentarze do tej taktyki byłyby zbyt cenne. Poważne pisma polskie proszę o powtórzenie tych kilku słów wyjaśnienia.

Leonard Lepski.

— **Śmiertelny wypadek na wyścigach.** Na wczorajszych wyścigach w Budapeszcie spadł z konia chłopiec stajenny Unsorg i poniósł śmierć na miejscu, strącony przez inne konie, biorące udział w biegu.

— **Strajk.** Wczoraj prawie wszyscy robotnicy w Stabilimento tecnico w Tryeście, w liczbie 900, zastanowili pracę i opuścili zakład. Powodem tego było oddalenie pewnego robotnika, pracującego w zakładzie od lat 12, który trzy dni nie był w robocie, a gdy po tych trzech dniach przyszedł do roboty, zastał innego robotnika przyjeżdżającego na jego miejsce. Na wicedyrektora, inżyniera Pieslera, robotnik ów rzucił dwa kawałki żelaza, z których jeden trafił inżyniera w plecy. Robotnika tego natychmiast wydano. Na znak protestu wszyscy robotnicy wstrzymali natychmiast pracę. Po południu odbyło się zgromadzenie strajkujących, na którym uchwalono wręczyć dyrekcji memoriał, a dziś podjąć pracę.

— **Wyznanie na łożu śmierci.** W Budapeszcie aresztowano w tych dniach radnego miejskiego Antoniego Vollara. Aresztowanie spowodowało wyznanie jego żony, która na łożu śmierci oświadczyła, że Vollar przed czterema laty podpalił swój dom, aby uzyskać premię asekuracyjną.

— **Olbrzymi pożar.** Zakłady fabryczne austriackiej fabryki chemicznej w Neu Erlau pod Wiedniem spaliły się. Szkoda wynosi kilka milionów koron. Przyczyna pożaru nie jest wyjaśniona. Zdaje się, że ogień wszczął się od zepsutego motoru.

— **Echa zamachu na hr. Tiszę.** W sprawie posła Juliusza Kovácsa sędzia śledczy — jak donoszą z Budapesztu — zawiadomił obrońcę Kovácsa, że przychylił się do jego onegdajszego żądania co do przesłuchania świadków odwodowych i zarządził przesłuchanie 4 świadków.

Kronika prowincjonalna.

§ Obywatelstwo honorowe. Z Dubiecka donoszą, że gmina tego miasta nadała obywatelstwo honorowe dr. Władysławowi Czaykowskiemu z Przemyśla, w uznaniu jego pracy, jako b. marszałka powiatu, posła do Sejmu i do Rady państwa. Ubiegłej niedzieli deputacya z Dubiecka udała się do Przemyśla i wręczyła dr. Czaykowskiemu dyplom honorowy. Z tej okazji odbyło się u dr. Czaykowskiego serdeczne przyjęcie, w którym wzięła udział deputacya miasta Dubiecka, liczniejsze grono ziemian i duchowieństwo z powiatu przemyskiego, jakoteż wybitniejsze osobistości z miasta Przemyśla.

§ Wpisy do krajowej szkoły kupieckiej (handlowej) w Tarnowie odbywać się będą do dnia 7 września codziennie między godz. 9 a 12 przed południem i godz. 4 a 6 po południu. Przy wpisie należy przedłożyć metrykę chrztu lub urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne. Zakład obejmować będzie w bieżącym roku szkolnym dwuklasową szkołę handlową męską wraz z klasą przygotowawczą, jednoroczną kurs handlowy żeński i uzupełniającą szkołę handlową, przeznaczoną dla praktykantów handlowych.

Warunkiem przyjęcia do klasy przygotowawczej dwuklasowej szkoły handlowej jest ukończenie 13 lat życia i ukończenie szkoły ludowej, a do klasy I. ukończenie 14 lat życia i 3 klasy szkoły średniej, lub wydziałowej. Czesne wynosi 6 kor. miesięcznie. Warunkiem przyjęcia na jednoroczną kurs handlowy żeński jest ukończenie 14 lat życia, oraz ukończenie 3 klasy szkoły średniej lub wydziałowej. Czesne wynosi 10 kor. miesięcznie. Brak wymaganych kwalifikacji naukowych może zastąpić egzamin wstępny. Nauka rozpoczyna się 9 września, jest jednorazowa i to w dwuklasowej szkole handlowej przed południem, a na kursie żeńskim po południu.

§ Stacja telefoniczna w Chrostowej. Dnia 31 b. m. oddana zostanie do publicznego użytku centralna stacja telefoniczna w Chrostowej z ograniczoną służbą dzienną.

§ Wystawa. W niedzielę, dnia 1 września b. r., odbędzie się w Stanisławowie w Bazarze miejskim wystawa prac i rysunków, wykonanych na sześciotygodniowym zawodowym kursie krawiectwa męskiego.

Zamknięcie kursu odbędzie się o godzinie 12 w południe; wystawa otwarta będzie od godziny 10 do 2 po południu. — Wstęp bezpłatny.

Kronika zagraniczna.

* **Katastrofa kolejowa.** Z Londynu telegrafują: Na stacji Vauxhall maszyna najechała na tylny wóz pociągu z Aleshot i zderzyła sześć wagonów. Jedna osoba zabita, 30—40 rannych.

* **Powódź znów zagraża miastu Norwich.** Woda, która spadła przedwczoraj w nocy, wczoraj wskutek ulewnej deszczu, znów wzbierała. Ruch kolejowy do Norwich przywrócono.

* **Lot o pułk Pommery.** Z Villa Coubay donoszą: Lotnik Brindejone des Moulinais, który ubiega się o pułk Pommery, wczoraj o godzinie 5:50 rano wzniósł się na swym latawcu, aby ponad Berlinem przelecieć do Warszawy. O godz. 7 rano przeleciał ponad Meziery.

* **Burza.** Na morzu Czarnem — jak donoszą z Odessy — szaleje burza. Wiele okrętów wskutek tego nie wypłynęło z portu.

* **Restauracya kościoła św. Piotra.** W tych dniach rozpoczęły się prace restauracyjne w kościele św. Piotra w Rzymie. Ośm pilastów absydy będzie pokrytych białym marmurem. Ogólne koszty prac restauracyjnych wyniosć będą około 3 miliony franków.

* **Znaczna kradzież w konsystorzynie prawosławnej.** Podczas rewizji w konsystorzynie prawosławnej we Władywostoku wykryto w kasie defraudacyę 25.000 rubli, skutkiem czego odbyć się miała ścisła rewizya w całym konsystorzu. Nagle wybuchł wczoraj pożar i szafy z aktami padły ofiarą pożaru. Jako podejrzanych o sprzeniewierzenie i podpalenie, uwięziono trzech popów.

* **Analfabeta mecenasem szkół.** Pisma rosyjskie donoszą: Przed kilku dniami zmarł w Karsku bogaty wieśniak Timofiejew, liczący 90 lat, który cały swój znaczny majątek przekazał testamentem na cele naukowe. Szczegółne pozycje testamentu brzmią: 25.000 rubli na budowę drugiej szkoły dla dziewcząt, 6600 rubli na utworzenie trzech stypendyów dla uczenia gimnazjum, 11.000 rubli na szkoły w pobliskich wsiach. Timofiejew był analfabeta i do końca życia nie nauczył się pisać i czytać. Przed 35 laty założył w Karsku szkołę ludową, przyczynił się też datkiem 12.000 rubli do budowy gmachu gimnazjum żeńskiego i przez szereg lat składał znaczne sumy na cele szkolnictwa.

* **O zastrzelenie ojca.** W Paryżu przed sądem przysięgłych odbyła się onegdaj rozprawa przeciw reżymiarzowi Lefebvre, oskarżonemu o ojcoobójstwo. Stary Lefebvre liczył lat 70, był alkoholikiem i maltretował swą żonę. Podstępny pewnego razu, doprowadzony do rozpacz, zastrzelił ojca, chcąc uwolnić matkę od ciągłych katuszy. Zastępca prokuratora nie żądał skazania Lefebvre, usprawiedliwiając jego czyn desperacki. Przysięgli uwolnili podsądnego, jednego z najbardziej utalentowanych reżymiarzy, którego prace na pierwszorzędnym wystawach paryskich miały wielkie powodzenie.

* **Premiery francuskie w roku 1911.** Paryski *Almanach des Spectacles* zamieszcza statystykę sztuk, wystawionych po raz pierwszy w r. 1911 we francuskich teatrach. Ogółem dano 986 premier, z czego 574 przypada na teatry w Paryżu, 412 na sceny prowincjonalne. Wielka Opera wystawiła 3, Opera komyczna 6, Komedia francuska 7, Odéon 21, Gymnase 4, Vaudeville 5, teatr Sary Bernhard 11 i t. d. Na mniejszych scenkach paryskich wystawiono ogółem 430 nowości. Ogólna cyfra premier w roku 1911 przenosi o 65 sztuk liczbę nowości, granych w poprzednim roku.

* **Artyści polscy w Dreźnie.** Na tegorocznej wystawie w Dreźnie znalazło się także kilka obrazów polskich. Prof. Mehoffer wystawił obraz pt. „Wnętrze sali”, p. Fr. A. K. Potocki portret kobiety i „W buduarze”, Władimir Hofman „Madonna”, Fryderyk Pautsch „Pastuszkę” i portret kobiety, Stefan Filipkiewicz „Kwiaty”.

* **Przeciw pancernikom.** Inżynier amerykański Davis wynalazł nowy, siejący zniszczenie, przyrząd do celów wojennych. Wynalazek jego stanowi połączenie armaty z torpedą i daje nową, straszną broń przeciwko okrętom wojennym. W minie umieścił dział o długości 5 metrów, nabite pociskiem, zawierającym 16 kg materiału wybuchowego. Gdy miną dotknie podwodnej części okrętu, dział strzela automatycznie i wyrzuca pocisk, przebijający pancierz grubości 75 mm. Pocisk ten wybuchu wewnątrz okrętu, szerząc straszne zniszczenie i wywołując pożar. Grubość pancierza, obronającego dno obecnych okrętów wojennych, nie przewyższa zwykle 45 mm., można więc sobie wyobrazić, jakie zniszczenie się będzie dokonało pocisk, przebijający pancierz grubości 75 mm.

* „Tuba duchów”. Niedawno zamaskowano w Chrystyanii głośnie „medyum” Mrs Wriedt. Sprawa stała się tematem licznych korespondencji zagranicznych w prasie. Według szczegółowych sprawozdań przebieg zajścia był następujący: Pani Wriedt, poprzedzona sławą swych „rozmów” z duchami ofiar katastrofy „Titanica”, przybyła do Chrystyanii z zapowiedzią siedmiu wielkich seansów „naukowych”. Dla kontroli stworzono specjalną komisję, w skład której wszedł między innymi słynny przyrodnik prof. Bierkeland. W przydzielonym pokoju umieszczono w samym środku wielką tubę, przytwierdzoną do podłogi. Zdaniami spirytystki, tuba była nieodzowną dla porozumienia się z duchami. Po zebraniu się uczestników w pokoju, „dla pogłębienia nastroju” pozostawiano przez pięć minut w głębokiej ciszy. Po krótkiej chwili zaczęły w powietrzu latać kwiaty, a potem odzywał się z głębi tuby oichy, lecz metaliczny głos... duchów. Następnie z tuby dawał się słyszeć odgłos jakby lekkiego wybuchu; poczem tuba unosiła się w górę i ukazywały się światła, potem jakieś kształty mgławce, niby oblicza ludzkie. Dwa posiedzenia powiodły się znakomicie. Na trzecim prof. Bierkeland, siedzący obok medium, ujął je za rękę. W tym samym momencie znikła część objawów; z chwilą gdy zatrzymał obie ręce p. Wriedt, przestały unosić się kwiaty, głos duchów zamikł. Jedynie tuba poruszała się w dalszym ciągu wśród odgłosu jak gdyby lekkich wybuchów. Prof. Bierkeland nie czekając na odpowiedź wezwanego właśnie ducha swego zmarłego przyjaciela, zapalił światło elektryczne, zabrał tubę i oddał ją do zbadania chemicznego.

Stwierdzono, że eksplozje w tubie pochodziły z zapalenia proszku widać (*Lycopodium*). Wybuchy wprawiały w ruch tubę. Zjawiska świetlne pochodziły z płyty fosforującej, którą p. Wriedt, jak zauważył prof. Bierkeland, na początku seansu, zreszcie wyjęła z fałdzonej szaty. Chemik Schmelek i prof. Bierkeland sporządzili w laboratorium tubę, przypominającą w zupełności „tubę duchów”, którą przy pomocy eksplozji *Lycopodium* wprawiono w ruch. Doświadczenia te będą powtórzone w tych dniach publicznie.

Mimo to przewodnicząca ruchu kobiet, Ella Anker, która uczestniczyła w pierwszych dwu seansach, złożyła wobec pewnego dziennikarza następujące oświadczenie: „Jesteśmy szczęśliwe, żeśmy mogły przeżyć te piękne chwile. Ukazały się świetlne zjawy i zabrzmiały głosy... Prof. Bierkeland i inni mogą mówić o humbugu, co się im tylko spodoba. A jeśli by nawet jakieś ziarno materii wybuchowej dostało się do tuby, cóż to znaczy? Nikt nie może zaprzeczyć, że z tuby przemawiały do nas głosy. Oskarżenia, zwrócone przeciw p. Wriedt, są potwarzą. Naprzeciw swym wrogom ona ostatecznie zwyciężyła”. W obronie spirytystki wystąpiła również p. Ragna Nielsen, znana ze stosunków przyjaźni, jakie łączyły ją przez szereg lat z Ibsenem i Björnsonem. Niepowodzenie uważa ona za robotę „złych duchów”, natomiast z dobrą wiarą przyjmuje wszystkie objawy, widziane na seansie.

Na jednej z poprzednich demonstracji „tuby duchów”, na której był obecny b. minister Hagerup Bull, w czasie seansów wywołało medium ducha wuja ministra, znanego kompozytora i skrzypka, Ole Bulla. Duch odezwał się oichą melodją skrzypiec, przypominającą jednak raczej... gwizdanie. Na wezwanie jednej z uczestniczek, zebrani zaczęli śpiewać jedną z pieśni zmarłego kompozytora. Przyłączył się do chóru i głos z tuby, ale — fałszywie. P. Wriedt wyjechała zresztą z Chrystyanii, zanim prof. Bierkeland ogłosił wynik badań chemika miejskiego. — Zapowiedziane dalsze posiedzenia nie odbędą się.

* **Wesoły nieboszczyk.** W miejscowości Locarne, w pobliżu Zurychu, zmarł przed kilku dniami 60 letni handlarz koni. Angelo Somari, który zarówno w okolicy jak i w Zurychu był znaną powszechnie osobistością z powodu licznych swoich pomysłów. Niejednokrotnie zmuszał on do śmiechu całe miasto wesołym, dobrze pomyślanym dowcipem — ale widocznie nie zadowalało go to, kiedy postanowił także pogrzebem swoim pożegnać ten świat na swój sposób i z własnego pogrzebu urządzić „kawał”.

Testament Somari'ego stwierdził, że pozostał on „kawalerzem” do ostatniej godziny swego życia i nawet w tej chwili — w której niemal wszystkie pod wpływem żalu, że muszą opuścić ten „padół łez i bólu”, wpadają w ponure usposobienie, często w rozpacz, on obmyślał swój kawał pośmiertny. Obmyślił go rzeczywiście i skreślił w pozostawionym testamencie, każąc w ten sposób jeszcze z za grobu śmiać się swoim bliźnim.

Somari, zaznaczywszy na wstępie krótko w swoim testamencie, że majątek jego, wynoszący około 20.000 franków przejdzie po śmierci jego żony na rzecz szpitala miejscowego — skreślił następnie swoją ostatnią wolę, w jaki sposób ma być urządzony jego pogrzeb. W tym celu wypracował szczególny program. I tak: Za trumną ma postępować miejska kapela, która jednak przez całą drogę, aż do cmentarza musi grać tylko wesołe marsze. Za orszakiem pogrzebowym, pojedzie wóz, na którym mają się znaj-

dować 4 beczki czerwonego wina, a 2 białego wina w tym celu, aby uczestnicy tego „żałobnego” obrzędu mogli pokrzepić swe siły, a właściwie podnieść swój humor. Kondukt musi zatrzymywać się co 200 metrów i stać półtę — póki każdy z „żałobników” nie zaspokoi swego pragnienia do woli.

Wykonawcą tego osobliwego testamentu uczynił zmarły dyrektora miejskiej Kasy oszczędności, Briccoli'ego, który też ostatnie życzenie oryginała wypełnił do najdrobniejszych szczegółów. W ten sposób odbył się w Zurychu tego rodzaju pogrzeb, jakim zapewne żadna miejscowość nie może się „poszczycić”.

W pogrzebie, jak dokładnie obliczono, wzięło udział 1700 osób. Pochód zatrzymywał się co 200 metrów w oznaczonym miejscu i wtedy tłum otaczał wóz z winem — każdy pił, ile sam chciał. Nie więc dziwnego, że w tym „żałobnym” orszaku panował specjalnie wesoły nastrój, który wzmacniała jeszcze skoczna melodia orkiestry. W przystankach między jednym marszem a drugim cały tłum śpiewał patriotyczne pieśni i wesołe ludowe piosenki, przezywając je tylko kiedy niekiedy głośniejszymi okrzykami na cześć zmarłego. Ta pogrzebowa farsa (obrażająca do najwyższego stopnia uczucia religijne) trwała przez całą drogę aż do cmentarza, przed którym wyszczono ostatnie krople wina „na zdrowie” zmarłego.

Dzienniki szwajcarskie w ostrych słowach napiętnowały ten ostatni wybrzyk nieboszczyka i w gwałtowny sposób wystąpiły przeciw polityce, że nie sprzeciwiała się wykonaniu podobnego testamentu — niektóre z nich żądają także pociągnięcia do odpowiedzialności wykonawcy testamentu, dyr. Briccoli'ego.

Polityka jednak nie interweniowała, wychodząc prawdopodobnie z tej zasady, że w wolnej Szwajcarii wolno każdemu urządzić swój pogrzeb, jak mu się podoba.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, dnia 30 sierpnia, „Krysia leśniczanka”, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno. — W sobotę, 31 sierpnia, „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3 aktach J. Gilberta. — W niedzielę, 1 września, po południu „Kraowiacy i Górale”, opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka K. Kurpińskiego. — W niedzielę, 1 września, o godzinie 7:30 wieczorem, „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa. — W poniedziałek, 2 września, pierwsze przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy „W gołębniku”, komedia w 3 aktach Ig. Nikorowicza. — We wtorek, 3 września, „Wróg kobiet”, operetka w 3 aktach Edmunda Eyslera. — We środę, 4 września, „W gołębniku”, komedia w 3 aktach Ig. Nikorowicza.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę, 31 sierpnia, „Kobiety, gra i wino”, kratochwila. W niedzielę 1 września, „Legion”, 9 scen dramatycznych. W poniedziałek 2 września, „Kobiety, gra i wino”, kratochwila. We wtorek 2 września, „Paweł I.”, dramat. W środę 4 września, „Kobiety, gra i wino”, kratochwila.

Przegląd prasy.

Dziennik Polski z 29 sierpnia w artykule „Bałamutenie opinii w kraju” występuje przeciwko *Słowi Polskiemu*, zarzucając mu, że wzięło sobie za metodę ciągłe podburzanie opinii publicznej przeciw kierownikom naszej polityki w Wiedniu i podkopywanie znaczenia Koła polskiego, podając wiadomości alarmujące, które potem zawsze okazują się nieprawdziwe. Jestto gra wielce niebezpieczna i szkodliwa dla naszego kraju. Interes kraju powinien stać ponad zawiściami partyjnymi, a ci, którzy z tej zawiści występują przeciw kierownikom naszej polityki i przeciw Kołu polskiemu, powinni pamiętać, że podobne postępowanie nie jest już walką polityczną stronnictw, ale zbrodnią narodową.

Głos Narodu z 29 sierpnia w artykule p. t. „Walka stronnictw i jej skutki” zaznacza, że walka stronnictw i odsunięcie od wpływu narodowej demokracji, która, jak wszystkie stronnictwa, ma swoje wady i zalety, nie powinny wytwarzać stosunku, który miałby oddać się szkodliwie na naszym kraju. Obecna konstelacja polityczna stwarza większość ze stronnictw zachodnio-galicyskich, które nie znają stosunków Galicji wschodniej, a których nie dotyka bezpośrednio zabobność ruska. Społeczeństwo zachodnio-galicyskie nie zdaje sobie sprawy z tego, co dzieje się we wschodniej części kraju, uważając obronę stanu posiadania i organi-

zacye narodowe tamże jedynie za „szaniec wszechpolskie“. We wschodniej Galicyi, pomimo różnicy zapatrywań, budzi się pośród stronnictw pewien zespół. W kwestyi ruskiej musi stanąć solidarnie cały nasz naród i odeprzeć atak na rdzennie polską stolicę kraju, dążący do wytworzenia w niej sztucznie kwestyi ruskiej. Obowiązek narodowy każe nam pracować nad tem, aby organizacje narodowe pokryły cały kraj, a przede wszystkim Kraków i wszystkie miasta zachodnio-galicyjskie. Przy tej sposobności występuje *Głos Narodu* przeciwko Rządowi centralnemu zaznaczając, że zmienił swój kierunek polityczny wobec Polaków, otaczając opieką radykalny kierunek ukraiński.

Tym artykułem *Głosu Narodu* zajmuje się *Słowo Polskie* z 29 sierpnia podnosząc, że Kraków zaczyna się budzić i wciąga się w krąg myśli o potrzebie gromadzenia sił narodowych i potrzebie czynnej obrony przed aż nazbyt bliskiem niebezpieczeństwem, grożącym mu ze wschodu.

Również i *Gazeta Narodowa* z 30 sierpnia cytując powyższy artykuł, nawołujący do zjednoczenia się w kwestyi obrony naszych praw zagrożonych projektowaną przez Rząd ugodą polsko-ruską.

Dziło z 27 sierpnia i 29 sierpnia zajmuje się w dwóch dłuższych artykułach sejmową reformą wyborczą, zaznaczając, że zamiary polskich polityków dążą tylko do zmienienia tej reformy w mocniejszą narodową, niewolę ukraińców. Reforma, która nie odpowiadałaby znanemu ultimatum posłów ukraińskich, nie będzie za żadną cenę (nawet za cenę Uniwersytetu) przyjęta przez ruską reprezentację. Rusini będą starać się dążyć do obustronnego porozumienia, jednak ani na jotę nie odstąpią od dawno znanych ostatecznych i nieodwołalnych postulatów życiowego interesu ukraińskiej polityki narodowej.

W dalszym ciągu wywiadów politycznych umieszcza *Głos Narodu* z 30 sierpnia rozmowę jednego z współpracowników z prezesem parlamentarnego związku posłów ukraińskich, drem Kostiem Lewickim. Dr. Lewicki wyraża przekonanie, że w sprawie sejmowej reformy wyborczej nastroj w obozie polskim i ruskim jest na ogół pomyślny. Najważniejszy punkt trudności tworzy sprawa liczby mandatów (Rusini żądają 30 proc., wszystkie zaś polskie stronnictwa są przeciw temu żądaniu), jednak i w tej kwestyi możnaby w rezultacie przyjść do porozumienia, jeśli Polacy szczerze pragną, aby Sejm galicyjski dalej pracował i nie został rozwiązany. Junetim między sprawą reformy wyborczej, a sprawą Uniwersytetu ruskiego jest niemożliwe. W sprawie kanałowej stają Rusini na stanowisku, że tak nagle traktowanie sprawy, jakiego Polacy się domagają, nie jest potrzebne. Rusini są zdania, że kanały nie przyniosłyby im żadnej korzyści.

Posel sejmuowy Kiweluk umieszcza w syonistycznym *Tagblatt* enuncjację, w której wyraża przekonanie, że polskie czynniki przez rozwiązanie Sejmu chcą uzyskać podwójny cel. Z jednej strony chcą pozbyć się radykalnych posłów ukraińskich, a w ich miejsce wprowadzić do Sejmu żywoży niedoświadczonych i umiarkowanych, a z drugiej strony pozbyć się pewnej grupy posłów polskich, którzy stojąc w opozycji przeciw P. Namiestnikowi, zwalczają dziś wogóle wszelką myśl ugody z Rusinami.

Gazeta Narodowa zaopatruje tę enuncjację komentarzem, w którym występuje przeciwko twierdzeniu p. Kiweluka o niemożliwości *junctim* w sprawie reformy wyborczej i Uniwersytetu ruskiego, zaznaczając, że kwestya uzyskania Uniwersytetu w Austrii jest wszędzie traktowana jako kwestya polityczna, a Polacy mają tem większe prawo kwestyę tę w ten sposób traktować, ponieważ nie mogą uznać, jakoby naukowa i kulturalna konieczność założenia Uniwersytetu ruskiego była tak nagląca. Rząd zgadza się na Uniwersytet ruski jedynie z motywów politycznych.

Perła uzdrowisk polskich Krynica.

W sierpniu 1912.

(Ciąg dalszy).

Tu wogóle odmienne warunki nie dają się zupełnie odgrodzić od życia, co czasami ma swój odrębny urok. Teatr ma ściany drewniane, miejscami rozluźnione, więc w chwili, gdy na przedstawieniu „Warszawianki“ wchodzi weteran z listem i wstążką skrawioną, słyhać było najwyraźniej głos na Anioł Pański z pobliskiego kościoła.

Na Anioł Pański biją dzwony:

Niech będzie Maryja pozdrowiona,

Niech będzie Chrystus pozdrowiony...

Oczy sam Wyspiański miałby coś do zarzucenia tak przedziwnemu zespoleniu rzeczywistości i sztuki?

Bardzo dobrze nastraja także w teatrze widza i słuchacza: publiczność (przeważnie dystygnowana) w usposobieniu pogodnym i co najważniejsze zupełnie pozbawiona wielkomiejskiego wykożdżenia.

Jako znakomite miejsce rozrywek wymienić trzeba na drugim miejscu wspaniałą salę na koncerty, bale, reuniony w Domu zdrojowym. Sala ma trzysta kilkadziesiąt miejsc siedzących, prócz tego parter stojący, a wysoko w górę ukrytą galerię, z kądem w ukrytej framudze dyskretnie śledzić można tańczących i nie biorąc czynnego w walce wycieczki udziału, spędzić przy muzyce wieczór miły.

Nie miałem szczęścia do widowisk w tej sali, bo przybyłem po przedstawieniu lwowskich marynetek, pod zarządem p. J. Pietrzyckiego, z nieprześcignionym Talajnem — a wyjechać musiałem dzień przed występem dzielnego lwowskiego Chóru akademickiego, na którego przybycie oczekiwałem z upragnieniem nie tylko żądne słuchowych rozkoszy uszy Kryniczan, lecz może stokród więcej wyczulone pod wpływem szampańskich źródeł serduszków pięknych, oliczkach przeważnie lilowopłatkowych, strojnych w powiewne i przewiewne, fascynujące ażury Kryniczanek.

Widziałem ich, gdy szli z dworca kolei w zwartych szeregach przy marszu śpiewanym, wszyscy w śnieżno-białych „kalabrezach“, z odwiniętymi butnie nad czołem krykami; sama młodość kipiąca, bujna w rozkwicie, z poczuciem swego życiowego zenitu siły, tężyzny, której nie się nie oprze. I pochwyciłem w drodze tyle strzelistych spojrzeń rozdawanych hojnie na wsze strony, że zaprawdę powiadam wam: nie radbym mieć w tym dniu narzeczonej a tem mniej żony w Krynicy.

Gdy mowa o rozrywkach, wspomnieć należy także Lawn-tenisy i plac zabaw dla dzieci w parku na „Łętowiec“.

Jest pewna ważna kwestya, którą odsuwałem, jak mogłem najdalej, kwestya, o której w przeciwieństwie do tego „o czym się nie mówi“ — mówi się zazwyczaj u nas w uzdrowiskach aż nadto wiele t. j. kwestya żydowska...

Sprawę tę raz nareszcie przestać trzeba traktować ze stanowiska wyznaniowego, jak to bywało dotychczas, a patrzeć na nią pod kątem ogólnej europejskiej kultury, której ścisłego przestrzegania w pewnym środowisku bezwarunkowo wymagać należy... wtedy niezawodnie i żydów ze sfer właściwych mieć będziemy za sobą. Bardzo to czasem na rękę pewnej kascie przerabiać brud i niechlujstwo na wartości wyznaniowe, ale na tego rodzaju sztuczki i wykrety nikt już dziś łapać się nie powinien. W obcowaniu towarzyskim ludzi cywilizowanych są pewne znane i uznane prawidła: w zachowaniu się, w ubiorze, które pod grozą wykluczenia muszą być przestrzegane. Jeśli w tem towarzystwie nikt nie poważyłby się kłaść nóg na stole (co u Yankesów jest praktykowane) to dla czego ma być cierpienie rozkładanie się na trawnikach i ławkach w parkach publicznych. Opłata wstępu na bal i otrzymanie zaproszenia nie uprawnia jeszcze do wejścia na salę w „szlafroku“ i do naperfumowania się asafetą, która dla wielu jest przyjemniejszą niż czosnek i cebula. Są to reguły zasadnicze, których każdy przestrzegać musi, jeśli nie chce, by go wyproszono. U wejścia do parku Cesarzkiego w Ischlu jest napis: *nur anständig angekleideten Personen ist der Eintritt gestattet*. Żydów jest pełno we wszystkich badach europejskich, ale od czerni żydowskiej źle ubranej, cuchnącej, krzykliwej, arogancją muszą zarządy uzdrowisk izolować ludzi cywilizowanych, którzy za drogie pieniądze mają prawo żądać, by i w kąpielach także mieli otoczenie tej sfery, w jakiej przebywać zwykli. Segregacja tego rodzaju jest nieodzownym warunkiem rozwoju uzdrowiska; jeśli Angliowie mają wszędzie niemal swoje dzielnice i nikt im tego wyodrębnienia się za złe nie bierze, to i w naszych uzdrowiskach zaprowadzić można osobne dla żydowskiego proletariatu dzielnice, gdzie nie zmieniając trybu życia poruszać się mogą swobodnie, nie kępowani w niczem tak uciążliwymi dla nich formami towarzyskimi.

Z tego, co o Krynicy dotychczas napisano, stworzyć by można pokaźną bibliotekę, co samo już jest wymownym probierzem wartości uzdrowiska. Poznać się też na niej już musieli i obcy, jeśli, jak słyshałem, zakupić ją chciało pewne akcyjne Towarzystwo francuskie za kwotę 4,000.000 fr., by przeźbieli Krynicę w ogromny, wielki, światowy zakład zdrojowy. Dla tej transakcyi był z niewiadomych powodów usposobiony nieprzychylnie dr. Merunowicz i zamierzony plan, który przez zaangażowanie na cele inwestycyj tak dużego obcego kapitału byłby niezawodnie uzdrowisko nasze postawił na tym stopniu rozwoju, do jakiego zwolna przez lat szereg dążyć musi — spełzł niestety na niczem.

Do środków leczniczych, jakimi Krynica rozporządza, należy: picie wód mineralnych, kąpiele w mineralnej wodzie, kąpiele

borowinowe, zabiegi wodolecznicze, gimnastyka lecznicza i ścieżki do lecień terenowych. Prócz tego jest także zakład dyetetyczny dra Skórczewskiego.

(Dokończenie nastąpi).

Kazet.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Bank londyński podniósł dyskont z 3 na 4 procent.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 19 do 25 sierpnia 1912 r. bez opłaty akcyzowej. (Waluta kor.). Za 50 kg.: Pszenica 10.40 do 10.70, żyto 8.40 do 8.70, jęczmień browarny 8.80 do 9.40, pastew. 7.50 do 8.—, owies stary —.— do —.—, hreczka —.— do —.—, kukurudza —.— do —.—, groch do gotowania 12.— do 14.—, pastewny —.— do —.—, fasola biała gal. —.— do —.—, bobik 8.50 do 9.—, wyka 10.50 do 11.—, łubin gal. —.— do —.—, rzepak zimowy 15.50 do 16.—, nowy —.— do —.—, lniańka —.— do —.—, nasienie konopne —.— do —.—, nasienie lniańne —.— do —.—, chmiel z 1911 r. 120.— do 130.—, chmiel z 1912 roku —.— do —.—, nasienie konicyny czerwonej 66.— do 78.—, białej 90.— do 105.—, szwedzkiej —.— do —.—, tymotka —.— do —.—, siano lepsze 3.40 do 3.50, gorsze 3.20 do 3.10, otawa —.— do —.—, siano z konicyny 3.60 do 3.70, słoma okłotowa 3.— do 3.10, słoma mierzwiasta 2.70 do 2.70, kartofle jadalne na całe wag. 10.000 kg. —.— do —.—, gorzelniane za 1 pr. skrobi całe wag. 10.000 kg. —.— do —.—, nafta zwykła 14.50 do 15.60, salomowa 16.50 do 17.50; za 100 kg.: ropa borsławska loco Borysław (prompt.) 4.11 do 4.79, drzewo opałowe twarde w całych wagonach po 10.000 kg. 2.10 do 2.10, drzewo opałowe miękkie w całych wagonach po 10.000 kg. 1.90 do 1.90, mąka pszenna, grysik 35.— do 38.—, mąka pszenna Nr. 0 35.— do 38.—, Nr. 1 34.— do 37.—, Nr. 2 33.— do 36.—, Nr. 3 31.50 do 35.—, Nr. 4 30.50 do 33.—, Nr. 5 29.50 do 32.—, Nr. 6 27.50 do 31.—, Nr. 7 22.— do 29.—, Nr. 8 18.— do 18.—, mąka żytna Nr. 0 29.50 do 31.—, Nr. 1 22.— do 30.—, Nr. 2 18.— do 20.—, Nr. 3 19.— do 20.—, otręby pszenne 12.— do 13.—, żytnie 12.— do 13.—; za 1 kg.: mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia —.— do —.—, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia —.— do —.—, mięso cielęce loco rzeźnia (engros) —.— do —.—, wieprzowina loco rzeźnia (engros) —.— do —.—, spirytus kontyngentowy za 10.000 litr pr. 69.50 do 70.50, spirytus nadkontyngentowy za 10.000 litr pr. 49.50 do 50.50.

OSTATNIA POCZTA.

— P. Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold wyjechał wczoraj do Ischlu, aby Monarsze złożyć sprawozdanie o kwestiach bieżących.

— Szwajcarski Rząd związkowy otrzymał zawiadomienie urzędowe, że cesarz Wilhelm przybędzie do Szwajcaryi. — W programie przyjęcia poczyniono tylko nieznaczne zmiany.

Szwajcarskie poselstwo w Berlinie zostało wczoraj zawiadomione, że cesarz do Szwajcaryi wyjedzie dnia 2 września. Stan zdrowia cesarza o tyle się poprawił, że cesarz mógł już wczoraj wyjść na przechadzkę.

— Jak z Petersburga donoszą, rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow w powrocie z Londynu i Paryża przybędzie do Berlina i odbędzie konferencję z kanclerzem państwa Bethmanem-Hollwegiem i Kiderlen-Wächterem.

— Rząd francuski zorganizował trzy korpusy lotnicze: w Marsylii, w Rheims i w Lyonie.

— Ambasador francuski w Madrycie udaje się do Paryża, aby osobiście poinformować prezesa gabinetu Poincarégo co do stanu układów w Hiszpanii w sprawie marokańskiej.

— *Osservatore Romano* donosi, że 800 księży portugalskich, którzy uznali ustawę o rozdziale Kościoła od państwa i przyjęli pensje rządowe, zostało przez Watykan uznanych za odstępców.

— W Paryżu otrzymano wiadomość, że samowładczy sułtan El Heiba koncentruje znaczne siły w okolicach Ben-el-Guerir, zamierzając przejść do akcji zaczepnej przeciw kolumnie francuskiej gen. Mangin'a, liczącej około 3500 ludzi, a rozłożonej obozem pod Suk-el-Arba.

— Z Nowego Jorku telegrafują: Według telegramu z Korinto, kapitan Terhune

z 200 marynarzami odpłynął w okolice, objęte powstaniem, do Leon.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 30 sierpnia. Do magistratu tutejszego przybyła deputacya Rady miejskiej z Kamieńca Podolskiego, celem studyowania urządzeń miejskich w Krakowie.

Ischl, 30 sierpnia. P. Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold odwiedził przed południem P. Ministra spraw wewnętrznych hr. Heinolda, a następnie o g. 11 udał się na posłuchanie do Najj. Pana.

Ischl, 30 sierpnia. Na posłuchaniu u Najj. Pana zdał P. Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold sprawę ze swego pobytu w Rumunii i referował o sprawach swego działu.

Gelsenkirchen, 30 sierpnia. W piątym szybie kopalni Alma zawałił się pomost, na którym stało 6 robotników i spadł 16 metrów w głąb. 5 robotników zginęło na miejscu.

Poznań, 30 sierpnia. (Tel. pryw.). Władze pruskie zabroniły przywozu drobiu z Królestwa Polskiego i z powiatów, położonych nad granicą, z powodu chorób drobiu, panujących w tych powiatach.

Kijów, 30 sierpnia. Przeciw b. szefowi tutejszej tajnej policyi Miszczukowi i dwu tajnym defektywom wdrożono dochodzenia sądowe o fałszerstwa w procesie Juszczyńskiego o mord rytualny.

Siedlec, 30 sierpnia. (Tel. pryw.). We wsi Dembowierzchnia, w gub. siedleckiej, wykonali chłopcy samorząd na schwytanym na gorącym uczynku złodzieju. Do kancelaryi gminnej w Kąkolewnicy przywieziono już tylko trupa.

Petersburg, 30 sierpnia. (Tel. pryw.). Z powodu dokonanej w lokalu redakcyi *Rieczy* rewizyi policyjnej, dziennik ten drukuje list współpracownika swego Lwowa (pseudonim) z oznajmieniem, że podane przez niego wywiady z raportu senatora Manuchina o wypadkach w kopalniach leńskich nie były wykradzione, lecz że otrzymał je od osoby prywatnej. Autor zaznacza, że sprawozdanie rzeczzone wydrukowano w kilku egzemplarzach.

Petersburg, 30 sierpnia. (Pet. Ag.) Rada ministrów uchwaliła polecić odrzucenie petycji, wniesionej przez 9255 mieszkańców okręgów kościelnych Nykirka i Kiwinnebb o niewyłączenie tych okręgów kościelnych z gubernii wyborskiej.

Petersburg, 30 sierpnia. (Pet. Ag.) Komendant miasta skazał redaktora *Rieczy* na 3 miesiące aresztu za artykuł o zajściach w Uniwersytecie saratowskim.

Astrachan, 30 sierpnia. (Pet. Ag.). W pewnej wsi powiatu czernojarzkiego zmarło 5 osób na dżumę.

Saloniki, 30 sierpnia. Arnauci z okręgu Diakowa, zebrani w wielkiej liczbie w Diakowie, wyznaczili 24-godzinny termin co do zaspokojenia ich pretensyj, wynikłych z operacji wojskowych, w przeciwnym razie grożą zajęciem kasy rządowej. Wali ze Skoplji prosili rząd o upoważnienie zaspokojenia żądań Arnautów.

Waszyngton, 30 sierpnia. Krażownik „Kalifornia“ wysadził na ląd w Korinto (Nikaragua) 950 żołnierzy i odpłynął pojeszcze 750 żołnierzy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 sierpnia 1912. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego: 648 25, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 851 25, Akcje Anglobanku 334 50, Akcje Unionbanku 615 25, Akcje Länderbanku 533 75, Akcje Bankvereinu 538 —, Akcje Bodencredit —, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 677 —, Akcje kolei państwowych 712 50, Akcje kolei Południowej 107 25, Akcje kolei Elbenthal —, Akcje kolei Północnej 4930 —, Akcje kolei czerniowieckiej —, Akcje Alpiny 1048 50, Akcje Rima Murany 779 50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 3338 —, Akcje Fabryki broni 1122 —, Akcje Tureckie tytoniowe 342 —, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 820 —, Obligacje węgierskiej indemnizacji —, Renta majowa 87 10, Austriacka Renta koronowa 87 10.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

nego wynosi około 12.000 centnarów metrycznych.

Jakość węgla kamiennego odpowiadać musi odpowiednim wymogom Zakładu, w którym prowadzi się większą maszyną parową, ogrzewanie wodne i ogrzewanie w kaloryferach.

Dostawa węgla następuje w miarę zamówień ze strony c. k. Zarządu zakładu karnego w Stanisławowie w partjach po 2000 centn. metr. i musi być ukończona w 2 tygodniach od dnia zamówienia.

Oferty mają być wniesione do c. k. Zakładu kary w Stanisławowie najpóźniej dnia 10 września 1912 do godziny 12 w południe, zaopatrzone być muszą stemplem na 1 koronę napisem: „oferta za dostawę węgla“ i muszą być zapieczętowane.

Wadium wynosi 1800 kor., które w razie otrzymania dostawy zatrzymane zostanie jako kaucja.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 10 września 1912 o godzinie 4 po południu w kancelarii c. k. starszego dyrektora Zakładu karnego.

Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert. Nadanie dostawy udziela c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

Oferenci związani są wniesioną ofertą aż do rozstrzygnięcia dostawy.

C. k. Zarząd Zakładu kary.
Stanisławów, 26 sierpnia 1912.

Offertausschreibung.

Die Lieferung der im Jahre 1913 für die k. k. Strafanstalt in Stanislaw benötigten Steinkohlen Würfel I. wird im Wege der allgemeinen Konkurrenz sichergestellt.

Der jährliche Bedarf an Steinkohle beträft ca 12.000 Meterzentner.

Die Qualität der Steinkohle muss den Anforderungen der Strafanstalt, welche einen größeren Dampfmaschinen Betrieb, Warmwasserheizung und Kaloriferheizung zu besorgen hat, entsprechen.

Die Lieferung der Kohlenbedarfes erfolgt nach Massgabe der Bestellungen der k. k. Strafanstalts-Verwaltung in Stanislaw in Partien von 2000 mtz. und muss binnen 2 Wochen vom Bestellungstage gerechnet beendet sein.

Die mit einer Einkronenstempelmarke gestempelten Offerten sind versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert auf Kohlenlieferung“ versehen, spätestens bis 10 September 1912, 12 Uhr Mittags bei der k. k. Strafanstalt in Stanislaw einzureichen.

Das Wadium beträft 1800 Kronen. Im

Falle der Ersetzung der Lieferung wird das Wadium als Kautiön zu beibehalten.

Die Eröffnung der Offerten erfolgt kommissionell am 10 September 1912 um 4 Uhr nachmittags in der Kanzlei des k. k. Strafanstalts Oberdirektors.

Die Offerten können der Eröffnung beiwohnen.

Die Vergebung der Lieferung erfolgt durch das k. k. Justiz Ministerium.

Bis zum Herablangen einer die Entscheidung haben die Offerten im Werte zu verbleiben.

K. k. Strafanstalts Verwaltung.
Stanislaw, am 26 August 1912.

L. 1528 (10651 1—2)
Obwieszczenie licytacji.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 10 września 1912 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym urzędzie gminnym publiczna licytacja 440 centnarów metr. pszenicy stanowiącej własność p. Zdzisława Marmorossa z Karowa, złożonej w szpichlerzu dworskim w Karowie.

Cena wywołania wynosi kwotę 9020 koron, to jest po 20 kor. 50 hal. za 1 centn. metryczny.

Każdy chce kupna mający ma złożyć przed rozpoczęciem licytacji jako wadium 10 proc. ceny wywołania, to jest kwotę 902 koron w gotówce.

Mający chęć kupna mogą pszenicę oglądać przed licytacją codziennie w szpichlerzu dworskim w Karowie.

Gdyby przy pierwszej licytacji przenica ta nie została sprzedana, odbędzie się dnia 18 września 1912 o godzinie 10 przed południem w tutejszym urzędzie gminnym druga licytacja.

Warunki licytacyjne są do przejrzania w godzinach urzędowych w kancelarii urzędu gminnego w Uhnowie.

Uhnów, dnia 26 sierpnia 1912.

Burmistrz:
Dorożyński.

L. 3185,12 (10649)

Z dniem 16 września b. r. upływa termin do wniesienia ofert na dostawę węgla kamiennego dla c. k. Zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie na rok 1913.

C. k. Zarząd Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1912.

L. 2547/12

(10691 1—3)

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od miejsca w Trembowelskim okręgu poborowym na przeciąg czasu od dnia rzeczywistego oddania dzierżawy do końca grudnia 1913 — rozpisuje się niniejszem trzecią publiczną licytacją, która odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbu w Tarnopolu dnia 5 września 1912 od godziny 9 rano do 12 w południe.

Oferty pisemne wygotowane w przepisanej formie i zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 1 koronę, do których dołączyć należy wadium wynoszące 10 proc. ceny wywołania gotówką lub w papierach wartościowych, jakie wedle obowiązujących przepisów na kaucję przyjęte być mogą, należy wnosić najpóźniej do 9 godziny rano w dniu licytacji t. j. do chwili rozpoczęcia licytacji do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Oferty niezaopatrzone w przepisane wadya względnie oferty wniesione w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione. Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do okręgu dzierżawnego można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu, tudzież w kancelarii Nadzorów c. k. straży skarbu, należących do tegoż okręgu skarbowego.

L. p.	Okręg poborowy	Przedmiot poborowy	Oznaczenie klasy taryfowej	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego	Złożyć się mające 10% wadium	Urząd pod. przy którym czynsz dzierżawny ma być uiszczony	Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego	Termin licytacji
				K	K			
1	Trembowla	Podatek konsumcyjny od mięsa	III.	10.010	1.000	Trembowla	32	5 września 1912

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 28 sierpnia 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Ne. II. 12/12 (2) (10608)
E d y k t.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie imieniem Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Tarnopol Zbaraż wniosła podanie z dnia 11 czerwca 1912 o przeprowadzenie dochodzeń według ustawy z dnia 19 maja 1874 L. 70 dz. pp. celem bezciężarowego przeniesienia dodatkowo nabytego gruntu o powierzchni 815 sążni kwadratowych z pgr. lkat. 454/1 lwh. 591 gm. kat. Zażądać do księgi kolejowej Tarnopol-Zbaraż.

Podanie powyższe wraz z załącznikami przez każdego przeglądnięte być może w Oddziale kancelaryjnym II. c. k. Sądu powiatowego w Zbarażu.

Tych, którzy się mienia być pokrzywdzonymi przez żądanie c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie o przeniesienie powyż wspomnianej części parceli gruntowej lkat. 454/1 do księgi kolejowej wzywa się, aby zgłosili swoje roszczenia w tym c. k. Sądzie powiatowym do dnia 8 października 1912.

Prawa rzeczowe, które dopiero w tym dniu, w którym edykt w c. k. Sądzie powiatowym przybyły zostaje więc w dniu 26

sierpnia 1912 albo po tym dniu na odpisać się mającej parceli gruntowej do wykazu księgi kolejowej przeciw poprzednim posiadaczom nabyte zostały, nie będą przy odpisaniu tej przestrzeni uwzględnione.

Te prawa rzeczowe zatrzymują swoje skutki prawne tylko w tym wypadku i o tyle o ile odpisanie do księgi kolejowej niema miejsca.

Wzywa się wierzycieli hipotecznych, aby w przeciągu tego samego terminu wniesli w tymże c. k. Sądzie powiatowym swoje oświadczenia co do żadanego bezciężarowego odpisania wyżej wspomnianej części pgr. lkat. 454/1 gm. Zażądać do księgi kolejowej, albo w razie przeciwnym milczenie ich uznane będzie, jako zezwolenie na bezciężarowe przeniesienie.

Zgłoszenia ewentualnych roszczeń mogą nastąpić pisemnie albo ustnie. Zakreślony do dnia 8 października b. r. sięgający termin nie może być przedłużony.

Od spóźnienia tego terminu nie ma środka prawnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zbaraż, dnia 13 lipca 1912.

L. cz. C. I. 389/12 (1) (10634 2—3)

E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Michale Harasymów z Chreniowa, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Towarzystwo pożyczkowe w Busku stów zarz. z ogr. poręką pozew o zapłacenie kwoty 715 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję do ustnej rozprawy procesowej na dzień 4 września 1912 o godz. 9 rano w biurze Nr. 2 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się p. adw. dr. Grudera w Busku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwana masę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objęta nie zostanie, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Busk, dnia 16 sierpnia 1912.

L. 863 (10522 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. Izba notaryalna w Przemyśle wzywa wszystkich którzy roszczą sobie jakiekolwiek pretensje po myśli § 25 ust. not. do kaucji ś. p. Juliana Karabińskiego z powodu jego urzędowania jako c. k. notaryusza w Starej soli, Peczniżynie, Bolechowcie i Dolinie, ażeby swoje roszczenia w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w „Gazecie Lwowskiej“ liżąc, w tutejszej c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, ileż po upływie tego czasu okresu bez względu na ich roszczenia nastąpi zwolnienie powyższej kaucji z pod wezła kaucyjnego i zezwolenie na jej wydanie uprawnionym.

C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, dnia 16 sierpnia 1912.

L. Prez. 22.743 (10623 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Maryan Nowakowski c. k. notaryusz w Lutowskich, wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 20 maja 1912 L. 9.463 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Busku, z dniem 29 sierpnia 1912 z urzędowania w Lutowskich ustępuje, a dnia 1 września 1912 urzędowanie w Busku obejmuje.

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 8 sierpnia 1912.

L. 12.429/pr. (10613 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie przemyskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 22 października, dla grupy gmin miejskich na 23 października, dla grupy najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na 24 października, dla grupy większych posiadłości na 25 października b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie przemyskim wybierają:

grupa większych posiadłości czterech (4) członków;

grupa najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu trzech (3) członków;

grupa miast i miasteczek dwunastu (12) członków, z tych miasto Przemyśl jedenastu (11) członków;

grupa gmin wiejskich siedmiu (7) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 27 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. 2022/12 (1) (10546)
E d y k t.

Przeciw Mendiowi Rosenkranz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Kasę oszczędności zaliczkową w Buczaczu pozew o 1500 kor.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zapłaty z dnia 19 czerwca 1912 Cw. 2032/12 (1).

Celem strzeżenia praw Mendla Rosenkranza ustanawia się p. dr. Bleichera adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Czortków, dnia 19 czerwca 1912.

L. cz. Cw. 2049/12 (1) (10547)
E d y k t.

Przeciw Mozesowi Buchberg z Czortkowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Sarę Salzinger w Czortkowie pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zabezpieczenia z dnia 21 czerwca 1912 Cw. 2049/12 (1).

Celem strzeżenia praw Mozesza Buchberga ustanawia się p. dr. Goldberga adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Czortków, dnia 21 czerwca 1912.

L. cz. Cw. 1706/12 (1) (10543)
E d y k t.

Przeciw Adolfowi Ogonowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Hryśka Kasprona pozew o 1290 koron.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zapłaty z dnia 2 czerwca 1912 Cw. 1706/12 (1).

Celem strzeżenia praw Adolfa Ogonowskiego ustanawia się p. dr. Moslera adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Czortków, dnia 2 czerwca 1912.

L. cz. Cw. 1702/12 (2) (10542)
E d y k t.

Przeciw Emanuelowi Lindnerowi z Zaleszczyk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Jakóba Heilmanna kupca w Okopach pozew o 2000 kor., 2000 kor., 2000 kor. i t. d.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zapłaty z dnia 2 czerwca 1912 Cw. 1702/12 (1).

Celem strzeżenia praw Emanuela Lindnera ustanawia się p. dr. Appenzellera adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Czortków, dnia 6 czerwca 1912.

L. cz. Cw. 1522/12 (1) (10541)
E d y k t.

Przeciw Dawidowi Schiller, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Związek kredytowy dla drobnego handlu i przemysłu w Tłustem pozew o 240 koron.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zapłaty z dnia 23 maja 1912 Cw. 1522/12 (1).

Celem strzeżenia praw Dawida Schillera ustanawia się p. dr. Horbaczewskiego adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Czortków, dnia 23 maja 1912.

L. cz. Cw. 1050/12 (2) (10540)
E d y k t.

Przeciw Michałowi Łazaruk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony zo-

stał do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Towarzystwo pożyczek i oszczędności „Wzajemna pomoc” w Jezierzanach pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 7 maja 1912 Cw. 1060/12 (1).

Celem strzeżenia praw Michała Łazarka ustanawia się p. dr. Kozowera adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Czortków, dnia 25 maja 1912.

L. cz. Cw. 1040/12 (2) (10539)
E d y k t.

Przeciw Michałowi Grodzińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Towarzystwo pożyczek i oszczędności „Wzajemna pomoc” w Jezierzanach pozew o 923 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 7 maja 1912 Cw. 1040/12.

Celem strzeżenia praw Michała Grodzińskiego ustanawia się p. dr. Kozowera adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Czortków, dnia 25 maja 1912.

L. cz. C. 284/12 (1) (10643)
E d y k t.

Przeciw Teodozemu Łabowskiemu ze Słotnin, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Auxentego i Martrone Królów pozew o uznanie i wpis prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 września 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Teodozego Łabowskiego ustanawia się p. adw. dr. Loe wenthala w Muszynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 22 lipca 1912.

L. cz. Cw. 817/12 (1) (10538)
E d y k t.

Przeciw Jakóbowi Trembowlerowi z Tlustego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Eisiga Ochshorona w Jagielnicy pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 26 kwietnia 1912 Cw. 817/12 (1).

Celem strzeżenia praw Jakóba Trembowlera ustanawia się p. dr. Frieda adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Czortków, dnia 26 kwietnia 1912.

L. cz. Cw. 815/12 (1) (10537)
E d y k t.

Przeciw Jakóbowi Trembowlerowi z Tlustego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Kasę związkową w Czortkowie pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zabezpieczenia z dnia 26 kwietnia 1912 l. cz. Cw. 815/12.

Celem strzeżenia praw Jakóba Trembowlera ustanawia się p. dr. Krokowskiego adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Czortków, dnia 26 kwietnia 1912.

L. cz. Cw. 1275/12 (1) (10625)
E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Seinwlu Witzumie wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Chaima Wolfa Halperna kupca w Samborze pozew o 2100 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 17 sierpnia 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanego masę ustanawia się p. adw. dr. Ornsteina w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 17 sierpnia 1912.

L. cz. C. I. 469/12 (1) (10640)
E d y k t.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Zelikowi Donner i Elce Donner wniesli Gerschon Sperber i Ester Rifka Sperber w Jaworowie pozew o własność realności l. h. 1483 gm. kat. Jaworów.

Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 1 października 1912 o godz. 8 rano, w biurze Nr. 3 tut. sądu.

Dla strzeżenia praw pozwanym ustanawia się p. adw. dr. Allerhanda w Jaworowie kuratorem, który zastępywać będzie pozwanym na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworów, dnia 23 sierpnia 1912.

L. XVII. 10 007/13

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 30. sierpnia 1912 l. XVII. 10 007/13, względem wprowadzania zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej.

C. k. Ministerstwo rolnictwa obwieszcza: a) z 21. sierpnia 1912 l. 36 406/7672 ogłoszoną w „Wiener Zeitung” z 22. sierpnia 1912 Nr. 191, zarządziło aż do odwołania względem wprowadzania zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa co następuje:

„Na podstawie §§ 4 i 5 ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177 i rozporządzenia ministerialnego z 10. lutego 1910 Dz. p. p. Nr. 36 postanawia się co następuje:

I.

W myśl §. 1, ustępu 1, I. części rozporządzenia ministerialnego z 31. grudnia 1907 (Dz. p. p. Nr. 282) i według §. 1, ustępów 2 i 3, jakoteż §. 4, punktu 2. tej samej części powołanego rozporządzenia, zakazane jest z powodu istnienia chorób zaraźliwych zwierzęcych w krajach św. Korony węgierskiej wprowadzanie dotychczas gatunków zwierząt z gmin wymienionych w urzędowych periodycznie wychodzących węgierskich, względnie kroacko-slawońskich wykazach chorób zaraźliwych zwierzęcych przysyłanych c. k. władzom politycznym I. instancji i lekarzom weterynaryjnym wykonującym oględziny na stacjach kolejowych, tudzież z gmin sąsiednich.

II.

Z powodu chorób zaraźliwych zwierząt panujących w granicznych powiatach i tak:

a) przyszczy w powiecie sądowym Nezsider (komitat Moson) na Węgrzech zakazany jest przywóz zwierząt rzeźniczych;

b) pomoru w powiatach sądowych: Jád łącznie z miastem Beszterce, Oradna (komitat Beszterce-Naszód), Tiszaviz Tiszavölgy, Visó (komitat Máramaros), Nezsider (komitat Moson), Szakolca łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Nyitra), Pozsony łącznie z miastem Szentgyörgy (komitat Pozsony), Felsőpuly, Sopron (komitat Sopron), Szepesszombat łącznie z miastem Poprad (komitat Szepes), Nagyberena (komitat Ung), Köszeg łącznie z miastem tej samej nazwy, Nemetújvár, Szentgotthárd (komitat Vas), Alsólendva, Csakortnya (komitat Zala), Szinna (komitat Zemplen), na Węgrzech i w powiatach Senj łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Lika Krkava), Čabar (komitat Modruš Rieka), Klanjec, Krapina, (komitat Varaždin), Jasna, Karlovac łącznie z miastem tej samej nazwy Zagreb (komitat Zagreb) w Kroacyi i Sławonii zakazany jest przywóz świń;

c) różnicy świń w powiatach sądowych: Liptóujvár (komitat Liptó) Rajka (komitat Moson), Szeniec, Vágújváry (komitat Nyitra), Pozsony łącznie z miastem Szentgyörgy (komitat Pozsony), Felsővízköz (komitat Saros), Felsőpulya, Kismarton łącznie z miastem Kismarton i Ruszt, Sopron (komitat Sopron), Kismárk łącznie z miastem Kismárk, Leibicz i Szepeshela, Szepesszombat łącznie z miastem Poprad (komitat Szepes), Puchó, Trencsén łącznie z miastem tej samej nazwy, Vagbeszterce (komitat Trencsén), Köszeg łącznie z miastem tej samej nazwy, Szentgotthárd (komitat Vas) na Węgrzech, tudzież w powiatach Ivanec, Klanjec (komitat Varaždin), Karlovac łącznie z miastem tej samej nazwy, Zagreb (komitat Zagreb) w Kroacyi i Sławonii zakazany jest przywóz świń;

d) ospy u owiec w powiatach sądowych Jád łącznie z miastem Beszterce (komitat Beszterce-Naszód) zakazany jest przywóz owiec, z powyżej nazwanych powiatów do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

III.

Z powodu zawleczenia chorób zaraźliwych zwierzęcych zakazane jest:

1. Z Węgier:

Z powodu zawleczenia pomoru wprawdzie świń z następujących powiatów sądowych: Szikszó (komitat Abauj-Torna), Kisjenő (komitat Arad), Topolya, (komitat Bács-Bodrog), Tiszahát łącznie z miastem Beregszász (komitat Bereg), Osefia, (komitat Bihar), Mezőcsát (komitat Borsod), Mezőkövácsház, (komitat Csanád), Tiszáninnen (komitat Ósengrád), Adony, Sár bogárd (komitat Fejér), Rimaszombat łącznie z miastem tej samej nazwy, Tornaia (komitat Gömör-Kishont), Eger łącznie z miastem tej samej nazwy, Haves, Pétervársar, (komitat Haves), Kolozsvár łącznie z miastem Kolozs (komitat Kolozs), Medgyes łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Nagyküllő), Balassagyarmat, Fülel, Losonez łącznie z miastem tej samej nazwy, Szirak (komitat Nógrád), Dunavecse, Gödöllő, Monor Vác łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Pest-Pilis Solt Kiskun), Alsóáda łącznie z miastem Nyiregyháza, Ligetia, Nagykálló (komitat Szabolcs), Csenger, (komitat Szatmár), Szilagyeseh, Tasnád, Zilah łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szilagy), Deita, Fehértéplom łącznie z miastem tej samej nazwy, Versecz wraz z miastem tej samej nazwy (komitat Temes), Dunaföldvár, Tamas (komitat Tolna), Torda łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Torda Aranyos), Banlak, Cseme, Nagykikinda łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Torontál), Pápa łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Veszprém), Letenye, Nova, Pacsa, Zalaegerszeg łącznie z miastem tej samej nazwy, Zalaszentgrót (komitat Zala), Satoraljaiújhely łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Zemplen), jakoteż z muzealnych miast Győr i Hodmezővásárhely.

2. Z Kroacyi-Sławonii:

Z powodu zawleczenia pomoru zakazane jest wprowadzanie świń z następujących powiatów: Požega łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Požega), Novimari, Zlatar (komitat Varaždin), Virovitica (komitat Virovitica).

Wprowadzanie świeżego mięsa jest dozwolone tylko wtedy, jeżeli posyłki będą zaopatrzone certyfikatami stwierdzającymi, że zwierzęta przy oględzinach przedsięwziętych według przepisu tak za życia, jakoteż i po rzezi uznał urzędowy lekarz weterynaryjny za zdrowe.

Niniejsze obwieszczenie uchyla rozporządzenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3. lipca 1912 l. 29 389/6787 („Wiener Zeitung” z 4. lipca 1912 Nr. 150).

Przekroczenia niniejszego zakazu karane będą według postanowień ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177.

To podaje się do powszechnej wiadomości w ślad za obwieszczeniem z 12. lipca 1912 l. XVII. 9974.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 30. sierpnia 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

Upadłości.

L. cz. S. 12/12 (3) (10567 2—3)

W sprawie konkursowej Emanuela Lindnera z Zaleszczyk tymczasowy zawiadowca masy rozbiorowej adw. dr. Roman Stefanowicz w tym urzędzie zatwierdzony został.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 6 lipca 1912.

L. cz. S. 8/12 (8) (10566 2—3)

W sprawie konkursowej Owadiego Fischbaeda, kupca w Husiatynie ustanowiono zawiadowcą masy konkursowej J. koba Tekera, kupca w Husiatynie a zastępcą tegoż Benziona Mendla Mondscheina, kupca w Husiatynie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 15 czerwca 1912.

L. cz. S. 22/12 (2) (10579 2—3)

Edykt konkursowy.
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Chaima Achsa i Arona Achsa byłych kupców w Stanisławowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę Sądu krajowego wyższego Gielitowicza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Ludwika Fruchtę w Stanisławowie. Wierzycieli wzywa się, aby na audyencji, wyznaczonej na dzień 22 lipca 1912 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 118, przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 20 sierpnia 1912 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 2 września 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczanych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przynajmniej się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie lub w pobliżu, mają wysłanie w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanawia się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.
Stanisławów, dnia 5 czerwca 1912.

Amortyzacje.

L. cz. T. 18/12 (1) (10628 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Birezy wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Bireza 24 marca 1907 na kwotę 900 kor. opiewającego dnia 25 czerwca 1907 płatnego przez Leizora Arma w Birezy wystawionego i tyrowanego, a przez Bronisława Ciebońskiego, Stanisława Bukowskiego, Sabinę Bukowską w Birezy akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami, w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu odnośny weksel za umorzony i wszelkich skutków prawnych pozbawiony będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 11 lipca 1912

L. cz. T. 9/12 (3) (10370 2—3)

Wskutek wniosku ochotniczej straży pożarnej w Zaleszczykach wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem książeczki wkładowej Towarzystwa kredytowego „Pomoc” w Zaleszczykach, opiewającej na kwotę 359 kor. 68 hal. i dopisanymi procentami w kwocie 8 kor. 94 hal.

Wzywa się tedy posiadacza powyższej książeczki, by do 6 miesięcy od ogłoszenia po raz trzeci edyktu w „Gazecie Lwowskiej” wykazał swoje uprawnienie, jakie mu do tej książeczki przysługuje, gdyż w razie przeciwnym uważa się tę książeczkę za pozbawioną wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 13 kwietnia 1911.

L. cz. Ne. XII. 574/12 (2) (10633 2—3)

Amortyzacja.
Na wniosek Maryanny Ryszkowej wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego książeczki miejskiej Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 208 517 opiewającej na imię Maryanny Ryszka.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 10 czerwca 1912.

L. cz. T. 20/12 (1) (10629 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Markusa Eliasa kupca w Rymanowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na 2000 kor. opiewającego na blankiecie niemieckim, wystawionego z daty Rymanów 26 czerwca 1912, a w dniu 5 października 1912 płatnego i przez Jana hr. Potockiego, jako akceptanta podpisanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu dni 45 od dnia ogłoszenia we-

ksia licząc t. j. do dnia 19 listopada 1912, albowiem w razie przeciwnym weksel odnośny po upływie powyższego terminu za nieistniejący i wszelkich skutków prawnych pozabawiony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sarek, dnia 9 lipca 1912.

L. cz. T. IV. 10/12 (2) (10457 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Sali Rosenblumowej z Tarnowa wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 110 154 na kwotę 160 kor. opiewającej i na imię Sali Rosenblum wystawionej.

Posiadacz powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 27 lipca 1912.

L. cz. T. IV. 11/12 (2) (10497 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jerzego Bliźnika z Długopola wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Nr. 11642 wystawionej przez Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu opiewającej na 140 koron.

Posiadacz powyżej opisanej książeczki wkładowej wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu prawa te za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 21 lipca 1912

L. cz. T. 8/12 (2) (10492 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Według zaprzysiężonych zeznań świadków Anny z Mrozków Przybyłowiczowej, lat 48 i Agaty z Mrozków Flakowej, lat 60 w Gorlicach, Tomasz Mrozek syn Józefa i Agaty urodzony 7 grudnia 1819 w Gorlicach przed laty kilkudziesięciu wyjechał z kraju i od lat 30 przeszło wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 u. c. przeto wdraża się na prośbę Anny z Mrozków Przybyłowiczowej i Agaty z Mrozków Flakowej postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Włodzimierzowi Gabryszewskiemu w Jasle wiadomości o powyż wymienionym, Tomasza Mrozek wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 3 sierpnia 1912.

L. cz. T. II. 4/12 (10413 2—3)

Amortyzacja.

Na wniosek oddziału towarowego anglo-austryackiego Banku w Wiedniu wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli, a to:

I. 9 weksli, z których każdy opiewał na kwotę 100 koron i zaopatrzony był podpisem Amalii Bogackiej zamieszkałej w Korczynie jako akceptantki i z terminami płatności każdy z osobna 15 sierpnia 1912, 15 września 1912, 15 października 1912, 15 listopada 1912, 15 grudnia 1912, 15 stycznia 1913, 15 lutego 1913, 15 marca 1913 i 15 kwietnia 1913.

II. 9 weksli, z których każdy opiewał na kwotę 100 koron i zaopatrzony był podpisami Abrahama Chaima Horowitza jako wystawcy i Amalii Bogackiej jako akceptantki zamieszkałych w Korczynie i z terminami płatności każdy z osobna 15 sierpnia b. r., 15 września b. r., 15 października 1912, 15 listopada b. r., 15 grudnia 1912, 15 stycznia 1913, 15 lutego 1913, 15 marca 1913, 15 kwietnia 1913.

III. 10 weksli, z których każdy opiewał na kwotę 187 kor. 10 hal. i zaopatrzony był podpisami Chany Horowitza jako żyrantki i Abrahama Chaima Horowitza jako akceptanta zamieszkałych w Korczynie i z terminami płatności każdy z osobna 25 grudnia b. r., 25 stycznia 1913, 25 lutego 1913, 25 marca 1913, 25 kwietnia 1913, 25 maja 1913, 25 czerwca 1913, 25 lipca 1913, 25 sierpnia 1913, 25 września 1913.

IV. 10 weksli, z których każdy opiewał na kwotę 187 kor. 10 hal. i zaopatrzony był podpisami Chany Horowitowej jako wysta-

wczyni i Abrahama Chaima Horowitza jako akceptanta i z terminami płatności każdy z osobna 25 grudnia b. r., 25 stycznia 1913, 25 lutego 1913, 25 marca 1913, 25 kwietnia 1913, 25 maja 1913, 25 czerwca 1913, 25 lipca 1913, 25 sierpnia 1913, 25 września 1913.

Posiadaczy powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosili się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni po dniu zapadłości odnośnych weksli w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksle te za umorzone uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Jasło, dnia 10 sierpnia 1912

Spadki.

L. cz. A. 335/12 (7) (10596 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Limanowej ogłasza, że dnia 8 czerwca 1908 w Słupniach król, zmarł Maciej Grucel nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Józefa i Stanisława Grucelów nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Grucelom ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 5 lipca 1912.

Firmy.

G. Zl. Firm. 495/12 Rg. B. 12 (10493 2—3)

In das Register für Gesellschaftsfirmen wurde eingetragen.

Sitz der Gesellschaft: Hauptniederlassung Wien — Zweigniederlassung Stanislaus. Firmenwortlaut: Expositur des Wiener Bank-Vereines Stanislaus, beziehungsweise polnisch: „Wiedeński Bank związkowy Ekspozytura w Stanisławowie“.

Der Zweck der Gesellschaft ist Handels-Finanz-Industrie u. Immobiliengeschäfte jeder Art für eigene und fremde Rechnung zu betreiben. Die Gesellschaft ist insbesondere auch berechtigt, unter Beobachtung der für die einzelnen Geschäftszweige bestehenden Gesetze und Verordnungen, das Promessen und Ratenbriefgeschäft zu betreiben, die Versicherung gegen Kursverlust bei verlosbaren Wertpapieren im Falle der Verlosung vorzunehmen und auf Überbringer oder auf Namen lautende Einlagebuche, sowie in Industrie und Handelszwecken Bank-schuldverschreibungen auszugeben. Alle diese Geschäftszweige umfassen die §§ 5 und 6 der Statuten.

Geschäftsform: Der Wiener Bank-Verein ist eine auf Grund der Konzessionsurkunde des k. k. Ministeriums des Innern ddo. 31 März 1869 Zl. 3606/282 der am selben Tage staatlich genehmigten Statuten und des Konstituierungsaktes ddo. 28 April 1869 Zl. 7896 errichtete Aktiengesellschaft, für welchen nunmehr die in der ordentlichen Generalversammlung vom 4 April 1912 beschlossenen und mit Erlaß des k. k. Ministeriums des Innern vom 21 Mai 1912 Zl. 14.883 genehmigten Statuten rechtsverbindlich sind. Auf Grund der §§ 2 und 42/8 wurde bei der am 4 April 1912 abgehaltenen Sitzung des Administrationsrates die Errichtung einer Zweigniederlassung in Stanislaus beschlossen.

Die Dauer der Gesellschaft ist auf 90 Jahre vom Tage der Genehmigung der Statuten festgesetzt.

Das Aktienkapital der Gesellschaft beträgt derzeit 130 Millionen Kronen, verteilt im 315.000 Stück volleingezahlter auf Überbringer lautende Aktien à 4/0 Kronen und kann über Beschluss der Generalversammlung bis auf 160 Millionen Kronen erhöht werden.

Den Vorstand der Gesellschaft bildet die Direktion.

Die Kundmachungen der Gesellschaft erfolgen durch die amtliche „Wiener Zeitung“.

Datum der Eintragung: 30 Juni 1912.

K. k. Kreiss- als Handelsgericht,

Abteilung II.

Stanislaus, am 30 Juni 1912.

Konkurs.

L. cz. Prez. 322 4/12 (10507 3—3)

Konkurs.

Przy sądzie tutejszym jest do obsadzenia z dniem 1 września 1912 posada stałego pomocnika kancelaryjnego.

Podania należy wnieść wprost do naczelnictwa tutejszego sądu.

Pierwszeństwo mają kandydaci posiadający egzamin i piszący biegle na maszynie.

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego.

Mikulicze, dnia 24 sierpnia 1912.

L. 2835 (10611 1—2)

Konkurs celem obsadzenia 2 spróżnionych posad dozorców więźniów 1 stopień płac przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 30 września 1912.

Stanisławów, dnia 26 sierpnia 1912.

L. 2042/12 (10489 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Bohorodczanach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kontrolora-rachmistrza Kasy powiatowej z placą początkową na r. b. 1800 kor. rocznie i dodatkiem drożyznianym w wysokości 10 proc. płacy.

Posada nadana zostanie na razie prowizorycznie.

Po roku niensaganej służby nastąpić może stabilizacja.

Prawo do emerytury zapewnione statutem emerytalnym

Podania, do których dołączyć należy:

1. Metrykę urodzenia,
2. świadectwo zdrowia,
3. świadectwo egzaminu z rachunkowości,

4. świadectwo moralności, o ile kandydat nie pozostaje w służbie publicznych władz i urzędów i

5. krótki opis życia, wnieść należy na ręce Prezydium tutejszej Rady powiatowej w terminie do 30 września 1912.

Znajomość języków krajowych w słowie i piśmie wymagana

Z Wydziału powiatowego.

W Bohorodczanach, 17 sierpnia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Telefon 234.

Telefon 234.

Adres telegraficzny: „STADTBUREAU“.

Ważne dla wyjeżdżających.

BIURO MIASTOWE

c. k. kolei państwowych

we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 3.

(Przedtem Pasaż Hausmana 9).

WYDAJE bilety zestawialne (Rundreise) do wszystkich miast w Europie z 60, 90, 120, dniową ważnością z opustem 20% we Włoszech, Francji i Szwajcarii, również bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich zagranicznych miejscowości kąpielowych z ważnością 45 dni.

Powyższe bilety mają to udogodnienie, iż przerywać można jazdę we wszystkich miejscowościach bez zgłaszania u naczelnika stacji.

CELEM UNIKNIĘCIA ŚCISKU przy kasie na stacji kolei i złodziei kieszonek, biuro sprzedaje także bez żadnej dopłaty t. j. w tej samej cenie co kasy kolejowe, zwykłe bilety jazdy tak zwane kartonowe w jednym kierunku, do wszystkich miejscowości w Galicji, Bukowinie i do większych miast zagranicznych n. p. Wrocław, Poznań, Berlin, Kolobrzeg, Zoppoty, Frankfurt a/M., Bad Salzbrunn, Budapeszt, Abbazia, Wenecja, Mediolan, Nizza, Cannes i t. p. Kartonowe bilety nabywać można także o jeden dzień wcześniej.

Uwzględnić się zniżki kolejowe, legitymacje urzędnicze i bilety wojskowe po za służbą.

ASYGNATY do wozów sypialnych Europejskiego Towarzystwa międzynarodowego do wszystkich pociągów w kraju i zagranicą, zamawiać można listownie albo telefonicznie. Przy zamówieniu należy podać dzień wyjazdu, numer pociągu i rodzaj miejsca, damskie czy też męskie i gdzie się wsiada.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z zgroza. Chłopek który czuje nieprzyjemność wstręt do pieniędzy. Cały świat obrzucim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatyce. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacje narodowe. Ludzie jako banki mydlane. Brak zatrudnienia skracza życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy błądzą mury i polakują kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej dziewczynki. Paniątka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenia. Sen. Skutki imaginacji. Słupy profesor wykładu optyki i objaśnienia w nocy stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zyski centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie słyszało ona co to pany. Ostatni sen turysty. Wkraczanie umarłych. Królowie, którzy latnieją jeszcze tylko na obrazach. Strabiusz który nie znoś widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją w innym zapachu. I t. d. i t. d.

Cena za gotówkę K. 2/10, za pobraniem 2/55. — Do nabycia

w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, Jagiellońska 3.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacji

kolejowych w Galicji i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO

Lwów, Jagiellońska 1. 3.

Cukiernia Władysława Podhaleczka

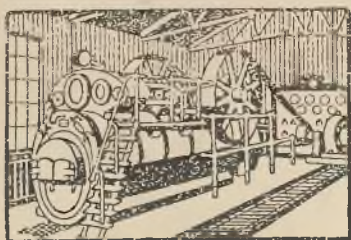
została wskutek demolacji budynku przeniesiona na ul.
Akademicką 6, — róg ul. Chorażczyzny.
Poleca się i nadal względem P. T. Pulpiczości wraz z filią **Hetmańska 10**.

R. WOLF

Magdeburg-Buckau.

Filia Wiedeń III. Heumarkt 21.

Zastępcy: Chylewski & Wójcicki, Sp. Kom. Lwów, Pasaż Hausmana 8.



Patent

Parowe-Lokomobile

z precyzyjnym sterowaniem bez wentyli.

Oryginalna budowa Wolfa. — O sile 10—800 koni par.

Maszyny najlepszego wykonania o najoszczędniejszej pracy
dla przemysłu i gospodarstwa.

Łączna dotychczasowa produkcja 800.000 koni par.

Uczcie się na SAMOUČZKU REUSSNERA w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo
SAMOUČZEK ten stał się już niezbędnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się **sam bez pomocy nauczyciela**, zatem **bezpłatnie** czytać, pisać i rozmawiać: po **niemiecku, francusku, angielsku, rusku** i po **polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek zrobiony na **Samouczek**, zwraca się **z tysiącnym procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma za tem wyższą wartość niż złoto. Każdy uczeń, z najłatwiejszym ułożeniem umysłowym, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotowujący się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka**. Szczególniej zaś, chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **Samouczka**. Konwersacja bowiem stanowi kwintesencję z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. — Około **900.000** zwolenników metody nauczania **Reussnera** i **2.000** jego uczniów osobistych, zajmujących już wybitne stanowiska dzięki **Samouczkom** tym, dają rekoimję o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego **Samouczków, istniejących od 1880 r.**, których ceny są stosunkowo niskie, np.: hal. 16, 36, 72, 120, 240, 360. **W Ameryce** są bardzo poszukiwane **Samouczki Reussnera** za cenę 2, 3 i 4 razy wyższą niż w Europie, bo trudno ich tam dostać. Główna sprzedaż w **Księgarni Polskiej**, ul. Akademicka 2a, we Lwowie. Prospekt i zeszyty próbne wysyła gratis po nadesłaniu marki za 10 hal. na porto.

Wielka willa w Raguzie (Dalmacya)

przepiękne południowe położenie, widok na morze, obszar około 25 morgów z winnicą, parkiem szpilkowym, drzewami orzechowemi, figowemi, migdałowemi etc., bardzo nadająca się na sanatorium — do sprzedania. Bliższa wiadomość: **Biuro dzienników Sokołowskiego**. — Pasaż Hausmana 9. — Lwów.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Kamienica nowa, dwupiętrowa, z dwoma mieszkaniami na poddaszu, z ogródkiem, z wielkim komfortem zbudowana, przy ulicy Murarskiej l. 30 położona,

2 minuty od stacji tramwaju elektrycznego „UL“ oddalona, do masy konkursowej Adolfa Grossfelda budowniczego we Lwowie, należąca, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Kamienica ta została przez Galicyjską Kasę Oszczędności, z okazji udzielonej w tym roku pożyczki w kwocie 65.000 kor. na 50 lat i na 5 1/4 pre, oszacowaną na **stotrydziesiąt tysięcy pięćset pięćdziesiąt trzy koron 79 hal.** (130.553 koron 79 hal.), którą to kwotę oznacza się jako **najniższą cenę kupna**, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Oferty pisemne przy dołączeniu wadium w kwocie trzynastu tysięcy pięćdziesiąt pięć koron (13.055 koron) mają być wniesione do rąk podpisanego zawiadowcy masy konkursowej najdalej do trzydziestego (30) września 1912, do godziny dwunastej (12) w południe. Tego samego dnia o czwartej (4) po południu nastąpi otwarcie ofert i jest rzeczą każdego oferenta dowiedzieć się w kancelarii podpisanego zawiadowcy, czy oferta jego została przyjęta lub nie, a na wypadek przyjęcia najdalej do trzeciego (3) października 1912 do godziny szóstej (6) popołudniu złożyć w gotówce, pod rygorem utraty wadium do rąk podpisanego zawiadowcy ofiarowaną cenę kupna po potrąceniu złożonego w gotówce wadium i wszystkich długów hipotecznych, ciążących na sprzedanej realności. Prócz wyżej wymienionych warunków licytacyjnych może każdy oferent resztę warunków przejrzeć bądź u Komisarza konkursowego, bądź u podpisanego zawiadowcy, a każda oferta musi zawierać prócz ofiarowanej ceny kupna, oznaczonej liczbami i słowami, także wyraźne oświadczenie, że wszystkie warunki licytacyjne są dobrze oferentowi znane i że tenże im się poddaje bezwarunkowo.

Dr. S. Waldmann,

adwokat we Lwowie, przy ul. Niecałej l. 6,
obok ulicy Brajerowskiej

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcje międzynarodowych malarzy
kompletne roczniki 1906, 1908, 1909
poleca

po wyjątkowo niskich cenach
ST. SOKOŁOWSKI Lwów, Jagiellońska 3.

CAFE-RESTAURANT HOSTYNICA

Gruntownie odnowiona i znacznie powiększona. — Wspaniała sala bilardowa. — Pokoje do gry. Świetna wentylacja. — Przestronnie, powietrznie, jasno. — W całym urządzeniu ujmujące piękno dobrego gustu. Czasopisma z całego świata. — Kuchnia warszawska. — Przekąski zimne i ciepłe. Po teatrze i koncertach co dnia świeża kolacja. — Bufet połączony z barem amerykańskim. — Pilsner wprost z beczki. — Koncert orkiestry symfonicznej pod kierownictwem kapelmistrza Szwarcmanowa. — Kawiarnia i restauracja otwarta do rana. — O łaskawe odwiedziny proszę!

L. WOHLMAN I SKA.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Asnyka 7, II. piętro, 6 albo 4 pokoje z balkonem, elektryka. Tanio do wynajęcia zaraz. Wiadomość także, parter na prawo.

Do najęcia jeden pokój obszerny przy inteligentnej rodzinie. Również mogą być przyjęci student lub panienka z klas niższych na mieszkanie z całym utrzymaniem. **Ulica Suopkowska Nr. 35, II. p. obok Szkoły przemysłowej.**

Najpiękniejsza willa Buraczynskich w Mińskulicy poleca tanio mieszkania i doborową kuchnię.

Winogrona!! kuracyjne i stołowe najprzedniejszych i najdelikatniejszych gatunków, o wielkich jagodach, słodkie, świeże seinaue 5 klgr. 3-50 hal., jabłka stołowe i gruszk. t. zw. „Kaiserbirnen“ 5 klgr. 3 kor., miód pszczołowy naturalny 5 klgr. puszk. 750 hal. dostarcza. **J. Perlmutter, Versecz Nr. 3, Węgry południowe.**

ŻYWE RAKI najsmaczniejsze i najdelikatniejsze w świecie dostarcza pocztą opłatnie pod gwarancją żywego nadejścia, a to: 120 sztuk zupowych za 5-50 kor., 90 sztuk stołowych za 6-50 kor., 40 sztuk solowych za 11 kor., 60 sztuk olbrzymich za 8 kor. **L. ALTNEU, Podwoleczyska VI.**

Ogłoszenie.

Po ś. p. **Józefie Zawadzki** kasyerze magistratu w Jarosławiu zmarłym bezzdzietnie 17 kwietnia 1849 w Jarosławiu, przynależny został spadek w kwocie 605 złr. 36 ct. monety konwencyjnej a obecnie wynoszący kwotę 2.451 kor. 80 hal., dekretem dziedzictwa z 22 maja 1852 tegoż rodu Maryannie z Zawadzkiej Majeranowskiej, Janowi i Kazimierzowi z Zawadzkiego zamieszkałym w owym czasie w Narajowie, Kasprowi Zawadzkiemu zamieszkałemu w Miłanowie w gubernii Lubelskiej, oraz dzieciom **Jakóba Zawadzkiego Aleksandrowi, Julianowi, Piotrowi Zawadzkiemu i Domiceli z Zawadzkiej Zaskiewiczowej** zamieszkałym wówczas w Brzeżanach.

Ustanowiony uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Jarosławiu kuratorem nieznanych z miejsca pobytu spadkobierców, wzywam tychże względnie ich dziedziców, by do dnia 14 listopada 1912 prawa swe do spadku u podpisanego kuratora zgłosili.

Jarosław, dnia 26 sierpnia 1912.

Dr. Juliusz Wortmann

adwokat kraj. w Jarosławiu

Dlaczego

każdy powinien nabyć
„BALON DRZYMAŁY“

kupując go za 2 kor. w **Biurze St. Sokołowskiego we Lwowie**, ul. Karola Ludwika 5 albo w Pasażu Hausmana. Oto nie tylko dlatego, że przez to użyje zdumiewająco wspaniałej jazdy powietrznej i pozna zajmujące przygody bohaterów „Balonu Drzymały“ ujęte w barwnie napisaną powieść — lecz nadto dlatego, że w ten sposób złoży cegiełkę na nasze krajowe „Muzeum handlowe“, którego społeczeństwu naszemu tak bardzo potrzeba. Kto przysła 2 kor. 40 hal. za Balon, oraz jako cegiełkę na „Muzeum handlowe“ pod adresem: **Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów**, otrzyma „Balon Drzymały“ odwrotną pocztą, jako przesyłkę poleconą.

Dr. Stanisława Warmkiego

PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskim i niemieckim.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Jagiellońska l. 3.

Cena 1 kor.

Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

Kurier kolejowy

Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska l. 3.

PANIE

z lepszego domu na mieszkanie z całym utrzymaniem przyjmie wdowa po wyższym urzędniku. — Fortepian w domu. Konwersacja niemiecka i francuska. Zgłoszenia pod **F. H.** do Administracji „Kuryera Lwowskiego“.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencję.



Do
**Ameryki
i Kanady**
przeprawa
najlepiej

LINIA KUNARD

we Lwowie, ul. Grodecka l. 99.

Cena przeprawy okrętem **Tryest-New York III. kl. koron 220. Dzieci** niżej lat 12 koron 110.

Uważajcie na Nr. 99.

Z Tryestu:

Pannonia 27 sierpnia 1912.
Ivernia 10 września 1912.

Z Liverpoolu:

Lusitania: 7 i 28 września i 26 października 1912.

Mauretania: 31 sierpnia, 21 września i 12 października 1912.

Najszybsze i najwspanialsze parowce świata!

Wskutek powiększenia
ZMIANA LOKALU!
Najnowsze maszyny elektr.
Jugeniusz Maryan

**LWÓW
AKADEMICKA 7,
Dom Tow. Muzycz.**

UNGER

WŁASNEGO WYROBU:

Pieczęcie kauczkowe i metalowe, herby, napisy, medale, odznaki emajlowe, monogramy.

Rachunkowość.

Pierwsza część podręcznika do nauki rachunkowości ogólnej i państwowej, opracowana przez **A. Sciborskiego** według wykładów na Uniwersytecie **Klusk-Orzechowskiego**, składająca się z 31 zeszytów wraz ze spisem, wyszła już z druku. Druga część wychodzić będzie bez przerwy, aż do ukończenia całego dzieła. Tak pierwszą część w komplecie, jak i zeszyty drugiej części, zamawiać i nabywać można u wydawcy **p. Aleksandra Sciborskiego, ul. Chorażczyzna l. 16 we Lwowie.**

Poszukuje się kupna
starych **MEBLI** mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ **Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.**